

**Ceny prenumeraty:**

**we Lwowie**  
 bez doręczenia do domu  
 miesięcznie . . . . M 38  
 z dostawą do domu M 42  
**Na prowincji**  
 z przesyłką pocztową M 42  
 Za granicą . . . . M 60.

**Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji**

**2.000 Mk**

# Słowo Polskie

760 KRAKÓW  
 Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 600 M., w nadesłaniach i nekrologii 1300 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 3000 M., po kronice 2400 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 4500 M. Paski na kolumnach tekstowych 3000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 50 M., dla poszukujących pracy 300 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 1.650.000 M. Cała str. w części tekstowej 3.400.000 M. Cała str. pierwsza pod nagł. 5.000.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

**Wydawca: Inż. Władysław KucharSKI.**

**Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.**

## Rząd polskiej większości.

Po niezwykle wyłożonej pracy Sejmu, w ostatnich 2 miesiącach należy się społeczeństwu sprawozdanie...

Rząd obecny przedstawił się Sejmowi dnia 2 czerwca, a w dniu 4 sierpnia Sejm zakończył swoje obrady. W tym krótkim czasie, uchwalono podatek gruntowy w którym dla większej własności wprowadzono progresję aż do 200 proc. a mniejszym rolnikom, którzy płacili do 50 tysięcy dano ulgę 50 proc., a tym co od 50 tysięcy mają płacić aż do 200 tysięcy marek, 20 proc.

Dalej uchwalono ważną ustawę o skarbowości samorządów, aby umożliwić rozwój samorządom przez zwiększone i ustalone dochody i przemieścić część ciężarów ze skarbu państwa na samorzady. W końcu uchwalono podatek majątkowy, który obliczony jest na miliard franków złotych, czyli na blisko 40 tysięcy miliardów naszych marek.

Przy podatku majątkowym, w stosunku do zamożności uchwalono odpowiednie procenty od majątku od 1 proc. do 13 proc.

Podatki te należało przedewszystkiem uchwalić. W dziedzinie skarbowości wszyscy jesteśmy pod wrażeniem niedoli, w jakiej się znajdujemy, z powodu 5 letnich marnotrawnych rządów lewicy. Przecież w okresie istnienia Polski spadek marki doszedł do tego, że dziś jest ona mniej więcej warta 20 tysięcy razy mniej niż była na początku.

Lewica mając wpływ na poprzednie rządy gnębiła najbardziej, bo ciągle spadek marki i wzrastająca z nim drożyzna nie dokuczala bogaczom, a wielu z nich na lichwie i spekulacji i przy spadku marki się tuczyło.

Druk marek zwiększono bardzo znacznie, szczególnie za rządów w skarbie Jastrzębskiego, który był i jest zawsze mile widziany u lewicy. Za rządów gen. Sikorskiego, za którym płacze dotychczas cała lewica, nietylko musiano na pokrycie wydatków wydrukować około 2 tysięcy miliardów marek, ale w ukryciu przed Sejmem dla sztucznego podwyższenia marki wydano aż 22 miliony dolarów. Na posiedzeniu Sejmu dnia 2 sierpnia br. prezes komisji skarbowej poseł Byrka stwierdził to urzędownie, że gdyby nie zmarnowano 22 milionów dolarów na sztuczne podtrzymywanie marki w kwietniu i maju br. to już wówczas a nie za obecnych rządów marka by bardzo znacznie spadła.

Za tych 22 milj. dolarów, które za tanie marki, skupili przeważnie spekulanci żydowscy dla Niemiec, można by było wykupić dziś przeszło 4 tys. miliardów marek, czyli wszystkie dotychczas wydrukowane marki. Tak lekkomyślna i zębna gospodarka poprzednich rządów jest przyczyną obecnego spadku marki i wzrastającej drożyzny.

Obecny rząd i polska większość go popierająca przez uchwalenie nowych podatków i zwiększenie obecnych, zrobiła wszystko, aby po wplynięciu podatków do kas państwowych za kilka miesięcy wstrzymać druk marek i drożyznę.

Równocześnie zaczyna działać Komisarz oszczędnościowy, którego do tego czasu nie było. Lewica, w komisjach konstytucyjnej i administracyjnej, wiedząc o rozrzutności i zanębie w naszej gospodarce państwowej, pełnomocnictw rządowi dla przeprowadzenia oszczędności dać nie chce. Polska więc kszosć sejmowa w drugim czytaniu w komisji ustawę oszczędnościową przyjęła i całą energią rząd w tej sprawie popiera. Nie można bowiem żądać od społeczeństwa podatków, o ile nie wprowadza się jaknajwiększych oszczędności w wydatkach.

Ostre zarządzenia rządu przeciw spekulantom waluty i polecenie tropienia przez komisariat do walki z drożyzną, paskarzy świadczą, że zmierza

obecny rząd do naprawy skarbu i do walki z wszelkiego rodzaju lichwą.

Nietylko naprawą skarbu zajmuje się obecny rząd i popierająca go w Sejmie polska większość. Uchwalenie poważnej daniny lesnej na dokończenie odbudowy kraju, wysłanie komisji sejmowych do zbadania dotychczasowych nadużyć przy odbudowie, ustawy o scaleniu gruntów, o naprawie reformy rolnej o uposażeniu urzędników, sędziów wojskowych i emerytów, o opiece społecznej, świadczą, że wszystkie rzesze społeczne w ustawach tych znajdują to, na co od paru lat czekały nadaremnie za poprzednich rządów, popieranym przez lewicę, żydów i Niemców. Uchwalenie tak ważnych ustaw świadczy dobitnie, że była to

działalność niezwykle ożywiona, nie mająca przykładu w żadnym parlamencie i to w okresie dwumiesięcznym.

Balamucenie szerokich warstw narodu przez lewicę, że obecna większość nie uchwali podatków, które obciążą klasy posiadające, nie ureguluje ustaw dla pracowników umysłowych i fizycznych, okazało się pospolitą oszczerstwem. Tak jak oszczerstwem jest, że obecna polska większość znieście zupełnie ustawę o ochronie lokatorów, aby najbardziejnieśli pozbawić dachu nad głową.

Podkreślić jeszcze należy, że przy silnym nacisku obecnego rządu zmuszono wielkich przemysłowców, przeważnie zresztą żydów i Niemców, aby nie wyzyskiwali pracy robotnika, ale w stosunku do wzrastającej drożyzny zwiększono zarobki pracowników. Dla tego też popierane strajki przez komunistów, dla zniszczenia Polski, kończyły się stosunkowo prędko układami, bo robotnik polski mimo agitacji wyrotowców przeciw rządowi polskiej większości nie chce walki politycznej, tylko poprawy bytu.

Wykrycie w ostatnich dniach przez władze bezpieczeństwa kierowników organizacji bolszewickiej w Polsce, która za pomocą bomb i granatów szerzyła zamęt w Polsce i przygotowywała się do nowych wystąpień, aby podczas wojny domowej w Niemczech i w Polsce nie było ładu i spokoju, świadczy dobrze o energii obecnego rządu.

Silny gen. Sikorski zamachowców co bomby rzucił w Warszawie, Krakowie i Zagłębiu wykryć nie potrafił.

Do czynów obecnego rządu dodać jeszcze należy pełne zwycięstwo ministra spraw zagranicznych dr. M. Seydy w Sejmie, podczas odpowiedzi na wniosek nagły lewicy w sprawie Gdańska, Czech i państw bałtyckich. Udowodnił on, co nawet uczeni z lewicy przyznawali, że działalność ministra spraw zagranicznych we wszystkich tych sprawach była dla Polski korzystna.

Także zarządzenia oszczędnościowe ministra wojny gen. Szeptyckiego dobieranie najlepiej przygotowanych wojskowych do służby w ministerstwie i sztabie generalnym, usuwanie niedołężnych intendentów, a w szczególności żydów z urzędów gospodarczych w wojsku świadczą, że nietylko skończymy z rozrzną gospodarką w wojsku, ale ulepszymy organizację naszego sztabu i dowództw, o co stanowczo upominał się marszałek Polski gen. Foch.

Rząd i polska większość Sejmu robi, co należy. Naród musi ich poprzeć. Pomocy tembardziej potrzeba, że mamy dziś już nietylko zarzę bolszewicką od Wschodu, ale ciągła wojna domowa drugiego sąsiada w Niemczech, gdzie za dolara płaci się około 2 milj. mk, niemieckich, a więc 10 razy więcej niż za markę polską, powoduje nietylko straszna drożyzna i ciągle zaburzona, ale grozi nowym przewrotem: monarchistycznym lub bolszewickim w Niemczech, co stwarza dla nas wielkie niebezpieczeństwa.

Dla dobra Polski musimy w tak ciężkich czasach gospodarczych i politycznych w Europie stanąć przy rządzie polskiej większości.

## Ostatnia próba Anglii

wzięcia udziału w odbudowie Europy.

London. (Tel. wł.) 10 sierpnia. W do brze poinformowanych kołach angielskich nie przewidują obecnie możliwości układów bezpośrednich z Niemcami, bo chociaż możliwość osobnej odpowiedzi pod adresem Niemiec niezapewnie jest wykluczona, to jednak rząd angielski nie ma zamiaru podejmować jakichkolwiek kroków, które mogłyby ozięblić stosunki francusko-angielskie.

Obecna dyskusja dyplomatyczna uważana jest za ostatnią próbę udziału

Anglii w odbudowie Europy. Gdyby ta próba zawiodła, to rząd angielski zdecydowany jest wycofać się ze sfery kontynentalnych; zajęć się bliżej rozwojem wewnętrznym stosunków imperium brytyjskiego i stworzyć tam rynki zbytu dla swoich towarów w zamian za straconą możliwość handlu z Europą centralną. Pod tym kątem widzenia odbędzie się zapowiedziana konferencja delegatów zamorskich dominów Anglii.

## Mowa dr. Cuno - prowokacją Francji

Warszawa. (Tel. wł.) 10 sierpnia. Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi z Paryża:

Prasa francuska jednomyślnie określa mowę kanclerza Cuno, jako prowokację i uważa ją za zapowiedź walki nietylko przeciw okupacji Z. Ruhu, lecz wogóle przeciw Traktatowi wersalskiemu.

Głównym celem umowy było dostarczenie nowych argumentów germanofilskiej propagandzie w Anglii. Prasa francuska wyraża nadzieję, że tej propagandzie, przeciwstawi się skutecznie

wpływ konserwatystów angielskich, którzy są bezwzględni przeciwnikami zerwania z Francją.

London. (PAT.) Polradio. „Morning Post” omawiając w artykule wstępnym expose kanclerza Cuno pisze, że mowa ta była wygłoszona przez kanclerza, lecz podyktowana przez Stinnesa. Można ją uważać za łabędzi śpiew wielkich przemysłowców, którzy położyli swą żelazną rękę na Niemczech. Stinnes nie uspokoił się z pewnością, zanim Francuzi nie ustąpią z Z. Ruhu.

## Na drodze do uzgodnienia polityki Anglii i Francji.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 sierpnia. Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi z Londynu:

Decydujące posiedzenie angielskiego gabinetu zostało opóźnione o 24 godziny głównie z tego powodu, że premier Baldwin chciał wybiadać opinie wszy

stych lokalnych organizacji konserwatywnych.

Przedwczorajsza konferencja Poitcare'go z lordem Robertem Cecillem uchodzi za pomyślny krok w kierunku uzgodnienia polityki Francji i Anglii.

## Wojna domowa w Grecji?

Rzym. (PAT.) Polradio. Według komunikatu radiostacji włoskiej w Rzymie w całej Grecji wybuchła kontrrewolucja, której ośrodkiem są Saloniki. Robotnicy zajęli giełdę i splondrowali sklepy. Garnizon miejscowy nie interweniował. Do Salonik wysłano posiłki rządowe.

Podobne rozruchy wydarzyły się w Atenach i innych miastach. Opinia pu

bliczna domaga się interwencji sojuszników celem zapobieżenia grożącej całej Grecji wojnie domowej. Za przyczynę rozruchów uważają wyzysk pracowników przez kapital i płynącą stąd ogólna nędzę. Ten stan rzeczy przyspieszyła ostatnia niefortunna kampania turecka. (Potwierdzenia tych wiadomości z innych źródeł dotychczas nie otrzymaliśmy. (Red. PAT.).

## Polacy w Kowieńszczyźnie.

(Wilno) Poczynając od jesieni 1919 r. aż do końca 1921 r. stosunek rządu kowieńskiego do ludności polskiej Litwy Kowieńskiej opierał się jedynie na stosowaniu względem tej ostatniej brutalnej i bezwzględnej siły.

Od tego czasu wybór środków eksterminacyjnych, stosowany względem ludności polskiej uległ pewnej zmianie w wyborze środków, która uczyniła całą akcję dla Polaków jeszcze bardziej niebezpieczną. Przeszła obawa jakiegokolwiek zamachu ze strony Polaków na niepodległość Litwy Kowieńskiej, z drugiej zaś strony ujawnienie jakichkolwiek organizacji polskich na Litwie, dążących do obalenia jej niepodległości, było niemożliwym dla tej prostej przyczyny, iż ludność polska przybita i sterroryzowana, siedziała cicho, bojąc się własnego cienia.

Naówczas rząd kowieński uplanował nowy system działania. Rozumiał on doskonale, iż uświadomienia narodowego oraz poczucia przynależności do narodu polskiego, owego ośrodka, skła danego się z większych właścicieli ziemskich, zagrodowej szlachty, znacznej części mieszczaństwa i części robotników fabrycznych, nie zachwiać nie potrafi, że wszelkie wysiłki, zmierzające do zlitwinizowania tej części ludności polskiej będą bezcelowe. — Przystąpił więc względem tego odłamu mniejszości polskiej do akcji zmierzającej do podjęcia podstaw jego bytu materialnego.

Uplanowano więc t. zw. „reformę agrarną“ pozostawiającą właścicielowi maksimum posiadania 80 ha. i wprowadzono ustawę robotniczą na wsi, specjalnie uchwaloną dla gospodarstw ponad 80 ha. i zmierzającą do zupełnego zahamowania możliwości normalnej eksploatacji większych majątków, a co za tem idzie, do zmuszenia właściciela ziemskiego do sprzedaży majątku lub wydzierżawienia go w ręce Litwinów, względem których zwykle nie stosuje się ani prawo reformy agrarnej, ani też ustawa robotnicza.

Względem mieszczaństwa, rzemieślników, oraz robotników fabrycznych Polaków stosowane są podobne środki. Tak na przykład właściciele domów w miastach, z których 9/10 stanowią żydzi i Polacy, poza obciążeniem wysokimi podatkami usiłuje się zmusić do zlikwidowania ich stanu posiadania przez stosowanie rozmaitych szykan administracyjnych jako to: rekwizycja mieszkań dla wojskowych i urzędników niemal bezpłatna, stosowanie ciągłych gryzwin itd.

Względem rzemieślników (np. kolejowców), oraz robotników zatrudnionych w fabrykach, które przeszły w ręce Litwinów, sprawa przedstawia się o wiele łatwiej, gdyż jest to element „mobilny“ nie związany z krajem posiadaniem jakiegokolwiek własności i usunięcie go z zajmowanego stanowiska bezapelacyjnie decyduje o jego emigracji. To też rząd litewski chętnie i skwapliwie (w przeciągu 24 godzin) wydaje pozwolenia na wyjazd definitywny z kraju wszystkim tym Polakom, którzy go o to proszą.

Najtrudniejszy do zlikwidowania za pomocą powyższych środków jest element szlachty zagrodowej, lecz ta grupa społeczeństwa polskiego nie jest zbyt liczną, nie jest pozatem zwartą, a rozrzucona grupami po całym obszarze Litwy Kowieńskiej i zdolna jedynie do oporu biernego, polegającego na zamknięciu swej polskości w czterech ścianach własnego domu. Należy jednak zaznaczyć, że w tej grupie społecznej dają się już zauważyć pewne objawy depresji duchowej.

Wkrótce powstał ludowy tygodnik „Nowiny“. Pismo to gadzinowe, wydawane za pieniądze rządowe w języku polskim i redagowane przez posła z partii ludowców Rusieckiego (Litwina), głosiło, że mówiący po polsku mają równe prawa z mówiącymi po litewsku, że są takimi samymi obywatelami kraju jak ci ostatni. W całym szeregu artykułów starano się przekonać niższe warstwy ludności polskiej.

## Nota Anglii do Francji.

Londyn. (PAT.) Reuter. Rada ministrów ustaliła na wczorajszym posiedzeniu tekst odpowiedzi dla Francji i Belgii. Odpowiedź będzie wysłana bez włączenia do Paryża i Brukseli.

Londyn. (AW.) Według ostatnich wiadomości lokalne grupy konserwaty-

wne Anglii wypowiedziały się ze bezwzględnym utrzymaniem koalicji. Tem tłumaczyć należy charakter przygotowanej odpowiedzi dla rządu francuskiego, która ma być ożywiona życzeniem kontynuowania rokowań.

—

### Posiedzenie gabinetu angielskiego w sprawie odszkodowań.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi, że dziś odbyło się posiedzenie plenarne gabinetu angielskiego w sprawie odszkodowań i Zagłębia Ruhry. Posiedzenie trwało 2 i pół godziny. Lord Cecil, który dziś rano wrócił z Francji i miał przedtem dłuższą rozmowę z Baldwinem, wziął udział w po-

siedzeniu. Natomiast nie byli obecni Lord Derby i Lord Amery. Reuter donosi dalej, że omówienie odpowiedzi na ostatnią notę francuską zajmie jeszcze 1 lub 2 posiedzenia, zanim tekst zostanie ustalony. Komunikat angielski zostanie opublikowany w przyszłym tygodniu.

## Przełom w socjalizmie włoskim.

Rzym. (AW.) Tel. Compagnie donosi: We Włoszech utworzona została frakcja socjalistyczna, która zajmuje przyjazne stanowisko do faszystów. Organ frakcji ma być dziennik „La Gi-

ronda“. Nowa frakcja zamierza wydać odezwę do wszystkich socjalistów włoskich, aby uznali rewolucję faszystów i współdziałali z obecnym rządem.

## Zasady polityki prez. Coolidge'a.

Berlin. (AW.) „United Presse“, jedna z dobrze poinformowanych agencji angielskich określa w następujący sposób zasady, na których będzie się opierać przyszła polityka prez. Coolidge'a. 1) Ameryka nie przystąpi w żadnej formie do Ligi Narodów, 2) przystąpienie Ameryki do między narodowego trybunału nie może pociągać za sobą uznania Ligi Narodów, 3) usunięcie się Ameryki od dyskusji nad sprawą Z. Ruhr, nawet na żądanie stron zaintereso-

wanych, 4) podjęcie normalnych stosunków z Meksykiem, 5) utrzymanie dotychczasowych zarządzeń wzbraniających dowozu alkoholu do Ameryki.

Paryż. (AW.) Z Londynu donoszą, iż ambasador Stanów Zjednoczonych w Anglii Harvey opuszcza swe stanowisko, gdyż ze śmiercią Hardinga traci poparcie zmarłego, któryby był osobistym jego przyjacielem i doradcą. Na miejsce Harvey'a wymieniają Finley'a.

## Niemcy a Liga Narodów.

Berlin. (PAT.) „Vossische Zeitung“ zamieszcza długi artykuł Ehrhardta dość ostro krytykujący wczorajszą mowę min. spraw zagr. Rosenberga, wygłoszoną w parlamencie. Autor krytykuje działalność Ligi narodów uznając jednak rację bytu tej instytucji i przyznając, że Niemcy pragną gorąco wejść w skład Ligi narodów. Dalej pisze autor: W Niemczech ci, którzy popierają myśl przystąpienia do Ligi Nar-

czynią to nie dlatego, że upatrują w Lidze rzeczniczką w imię pokoju świata, lecz ponieważ uważają, że instytucja ta jest realnym czynnikiem, urabiającym politykę międzynarodową.

Niemcy uważają przystąpienie do Ligi Nar. za najwłaściwszą drogę do uregulowania kwestji Ruhr i Renu.

iż nie są oni Polakami, a jedynie Litwinami, mówiącymi po polsku, oraz że cała sprawa polska na Litwie, jest to wybieg obszarników, pragnących uchronić swe majątki od skutków reformy rolnej przez wywołanie ingerencji ze strony Polski w obronie rzekomo uciskanych rodaków na Litwie. Przytem Polska przedstawia się jako kraj rządzony przez obszarników.

Z inicjatywy tegoż posła Rusieckiego, przy udziale byłego Prezesa Ministrów Grinjusza, oraz Michała Birzyszki, został założony t. zw. „Związek ludzi pracy“, któremu nadano charakter rzekomo polski, mający za zadanie odciągnięcie nieświadomych mas ludowych od wpływów organizacji noszących charakter narodowo - polski. W tym związku funkcjonuje biuro porad prawnych, oraz obrony interesów swych członków u władz administracyjnych, które mierzą oddać swym klientom nie małe usługi jako organizacja popierana przez rząd. Wyżej wymieniony „Związek ludzi pracy“ w czasie wyborów do dwóch ostatnich sejmów wystawił swą listę w paru okręgach najbardziej polskich, lecz posła nie przeprowadził. Niewielką stosunkowo ilość głosów, które padły na jego listę, oddał blok w roku 1922 ludowcom, a w 1923 r. Chrześcijańskim demokratom. Jednak w czasie wyborów w roku 1922 odciągnął od list narodowych polskich około 600 głosów w okręgu Uciańskim, liczbą której właśnie brakowało do otrzymania mandatu polskiego w powyższym okręgu.

W czasie ostatnich wyborów do sejmiku utworzono nową „gadzinową organizację“, rzekomo polską, noszącą miano „Polskiego Stronnictwa Katolickiego“ i mającą za zadanie odciągnięcie od wpływów organizacji narodowo - polskich bogobojnych i nieświadomych warstw ludności wiejskiej, a prze-

ważnie kobiet. Stronnictwo owe, poza wystawieniem swej listy, oraz sromotną porażką, którą na razie poniosło, nieczem swej działalności nie zamianifestowało.

Największe jednak wysiłki, czynione przez rząd litewski w celach eksterminacji polskości w kraju są niezaprzecalnie ujawnione w dziedzinie oświaty.

W powiatach zachodnich Litwy Kowieńskiej, w których odsetek ludności polskiej jest nieznaczny, niezwały i składa się z elementów uświadomionych (szlachta, mieszczaństwo), oraz niezachwianych w poczuciu swej przynależności narodowej, rząd kowieński toleruje zakładanie szkół polskich elementarnych na wyłączny koszt założycieli a nawet subsydiuje gimnazjum polskie w Poniewieżu. Ludność owych zachodnich powiatów, dosyć zamożna i kulturalna chętnie łoży na szkoły i tem się tłumaczy fakt, iż np. T-wa Oświatowe w Poniewieżu i Birzach otworzyły kilkanaście szkół ludowych, do których rząd stosunkowo mało się wtrąca.

Inaczej się rzecz przedstawia we wschodniej połaci kraju. Tam rząd litewski, dążąc konsekwentnie do zamierzonego celu, polegającego na rozpłyleniu oraz spaceniu uświadomienia narodowego ludowych mas polskimi, usiłuje wszelkimi siłami nie dopuścić do szerszej akcji oświatowej polskiej. W tym celu stosuje następujące środki: 1) utrudnienie wszelkimi sposobami zakładania szkół polskich ludowych subsydiowanych przez rząd, tłumacząc się brakiem lokalu, brakiem personelu pedagogicznego, posiadającego w dostatecznym stopniu oba języki polski i litewski i rozmaitemi innymi powodami. Jest niezmiernie charakterystycznym, iż władze rządowe zazwyczaj rzadko dają odpowiedź odmowną w powyższych sprawach, ograni-

czając się jedynie do odkładania ich załatwienia do nieskończoności. Jednocześnie w tych okolicach, w których ludność prosiła o otwarcie szkoły z językiem wykładowym polskim, natychmiast, jak grzyb po deszczu, wyrasta szkoła litewska; 2) W tych środowiskach, w których rząd litewski nie może dla względów polityki zewnętrznej, odmówić słusznym żądaniom ludności polskiej, jak np. w mieście Kownie, otwiera on szkoły polskie na własny koszt i nie dopuszcza polskiego T-wa „Oświata“ do jakichkolwiek ingerencji w prowadzeniu takowych. — Tak np. w mieście Kownie funkcjonuje 11 szkół ludowych polskich, oraz 6-cio - klasowe progimnazjum, utrzymywane przez rząd. Kierownikami powyższych szkół są za bardzo małymi wyjątkami Litwin-wrogo usposobieni względem polskości i częstokroć o bardzo niskim poziomie moralnym i umysłowym.

W celu dostarczenia szkołom ludowym polskiego personelu nauczycielskiego, T-wo „Oświata“ w Kownie założyło letnie kursy nauczycielskie, gdzie była szeroko uwzględniona nauka języka litewskiego. Pomimo to, iż w czasie egzaminów był obecny delegat Ministerstwa Oświaty, który orzekł, iż kwalifikacje kończących powyższe kursy są zupełnie zadawalające, ani jeden z nich nie otrzymał posady w szkołach polskich rządowych, pomimo natarczywych prośb jak zainteresowanych tak i T-wa „Oświata“. Na wsi zaś szkół polskich rząd na własny rachunek nie zakłada i stawia przeszkodę inicjatywie prywatnej w tym kierunku, zmuszając przez to dzieci polskie do uczęszczania do szkół litewskich.

O polityce eksterminacyjnej stosowanej względem ludności w kościele możnaby tomy pisać; niezmiernie bogaty materiał ją oświetlający. Żyjący przez poszczególne grupy litewskich Polaków na ręce Nuncjusza Papieskiego Arcybiskupa Zoschin'ego.

Stan wojenny w Litwie Kowieńskiej trwa niemal bez przerwy od trzech lat i rozciąga się wyłącznie na powiaty zamieszkałe przez ludność polską. Od trzech lat więc ludność polska jest pozbawiona wszelkich swobód konstytucyjnych i zdana na łaskę i niełaskę władz administracyjnych. Każda jednostka bardziej czynna, bardziej uświadomiona narodowo podlega natychmiast prześladowaniu, jest wysyłana z miejsca swego zamieszkania lub skazywana na karę pieniężną, z łada błahego powodu.

Organizacja Strzelców (Szaulisów) utworzona i utrzymywana przez rząd kowieński i licząca w obecnej chwili 15.000 głów nie może być uważana prawnie jako organ administracyjny rządu, oddaje jednak temu ostatniemu olbrzymie usługi, spełniając za niego tego rodzaju funkcje, które by były zbyt uciążliwe i kompromitujące dla organów rządowych — A więc samowolne rewizje, tudzież areszty, znęcania się, terroryzowanie działaczy polskich za pomocą pogróżek, zdzieranie odezw i plakatów polskich w czasie wyborów. Znaczna większość aktów gwałtu i samowoli stosowanych względem ludności polskiej w Kowieńszczyźnie nie jest dokonywana przez milicję, a w pasie pogranicznym przez dowódców poszczególnych oddziałów wojskowych.

System eksterminacji ludności polskiej na terenie Litwy Kowieńskiej jest prowadzony przez rząd planowo i konsekwentnie. Z jednej strony dąży się do zniszczenia materialnego czynników uświadomionych i niezachwianych narodowo, oraz do zmuszenia ich do emigracji, z drugiej strony stosuje się cały szereg szeroko obmyślanych środków, zmierzających do osłabienia poczucia narodowego wśród mniej uświadomionych szerokiej mas ludności polskiej, o bardzo niskiej kulturze z dużym odsetkiem analfabetów. Celem powyższych wysiłków rządu jest oczywiście doprowadzenie do możliwego zmniejszenia stanu liczebnego mniejszości polskiej

ZŁOTY -- 35.000 MK.

Warszawa. (AW.) Min. skarbu ustanowił cenę emisyjną 6-cio procentowych bonów skarbowych seria 1a 1b., 1c., 1d. na 35.000 M. Cena ta obowiązuje do 10 br.

## MISJA POLSKA DO JUGOSŁAWJI

Poznań. (Tel. wł.) 10 sierpnia. Za kilka dni wyrusza półrządowa misja kolejowa z Poznania do Jugosławji. W misji tej mają też wziąć udział przedstawiciele świata handlowego i finansowego, którzy zapoznają się z rynkami handlowymi w Jugosławji

## SZYKANY CZESKIE.

Kraków. (AW.) Korespondent Agencji Wschodniej donosi ze Szczawnicy: Władze czechosłowackie wydały wczoraj nakaz swej straży granicznej, aby wzbrowiła przedchodu od granicy polskiej drogą na Pieniny i Czerwony Klasztor. Dotychczas wolno było przechodzić granicę czeską za specjalnymi przepustkami, wydawanymi przez komisarza klimatycznego.

## „KURJER WARSZAWSKI“ ZA KOMPROMISEM LEWICY Z PRAWICĄ.

Warszawa. (AW.) Wobec obecnej katastrofy gospodarczej w Niemczech, zamierza „Kurjer Warszawski“ na ten temat artykuł o środkach zapobiegawczych, jakie Polska powinna przedsięwziąć, aby zachwycić równowagę położenia między państwami, dotkniętymi chorobą społeczną, jakimi są Niemcy i Rosja. „Kurjer Warsz.“ dochodzi do wniosku, że najwyższą koniecznością jest kompromis między lewicą a prawicą, który jest tak konieczny jak w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej.

## WYZWOLENIE LACZY SIĘ Z DĄBSZCZYKAMI.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny“ donosi, że wczoraj obradowała komisja PSL, Dąbskiego i Wyzwolenia w sprawie luzu tych stronnictw. Podobno luz jest kwestją bliskiego czasu.

## NOWA EMISJA BILETÓW SKARBOWYCH.

Warszawa. (AW.) Wypuszczona 1 lutego br. czwarta seria biletów skarbowych w kwocie 200 miliardów marek została wyczerpana. Wobec tego Rada ministrów upoważniła ministra skarbu do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o zwiększeniu 4-tej serii biletów skarbowych do wysokości 1000 miliardów marek. Zwiększenie emisji biletów skarbowych wpłynie dodatnio na stan finansowy państwa ze względu na zmniejszenie emisji banknotów.

## MIN. KUCHARSKI W PARYŻU.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny“ donosi, że min. przemysłu i handlu p. Kucharzski udał się do Paryża w specjalnej misji rządowej.

## Ze związku Hallerczyków.

Komunikat Zjazdu Delegatów z dnia 22 lipca 1923.

Wola Narodu jest moim prawem. (Słowa Generała Hallera wypowiedziane w roku 1920 w Politechnice Warszawskiej).

Dnia 18 sierpnia 1922 roku w sali Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy w Warszawie odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne mającego powstać Związku Hallerczyków.

Minął niespełna rok, a już dziś Związek liczy tysiące członków zorganizowanych w 10 Chorągwiach i około 100 Placówek. Czemu więc należy przypisać ten szybki wzrost Związku, jakie są jego cele, dokąd dąży, skąd powstał, czem się posługuje? Oto pytania, na które dziś należy dać odpowiedź.

Jeżeli chodzi o wyznaczenie wiary Związku, jego hasła, jego duszę, to znajdziemy je w słowach ideowego przywódcy Związku Generała Broni Jężeja Hallera: „Wola Narodu jest moim prawem“. W myśl tego hasła, tej zasady, Związkowcy składają takie ślubowanie:

„Jakośmy na zew Boga i Ojczyzny poszli w bój śmiertelny, jakośmy kromi niepodległości i zjednoczenia ziem naszych innych celów nie mieli, ślubujemy na krew poległych na polach Kaniowa, Szampanji, Murmanii, Sybe-

## Chaos w Niemczech.

Run na banki. — Strejk w drukarniach banknotów.

Berlin. (AW.) Jedynym właścicielem określeniem obecnej sytuacji w Berlinie jest w pełnym słowa znaczenia chaos, tak finansowy jak gospodarczy. Na giełdzie panuje zupełna desorientacja. Ceny artykułów pożywczych dochodzą do fantastycznych cyfr. Np. kg. masła — 1 milion marek, margaryna powyżej 700.000 Mk, tłuszcz 900.000 Mk, a nawet pomidor 120.000 Mk. Takie same ceny są również na prowincji.

Berlin. (PAT.) Gdy dziś koło 10 godziny rano rozeszła się pogłoska, że Bank Rzeszy nie wydaje banknotów powstał run na wszystkie banki. Przed bankiem Rzeszy zebrały się tysięczne tłumy. Policja musiała opróżnić ulice. Gdy później pojawiło się domieszenie w Banku Rzeszy, że drukarnia państwowa podjęła pracę z powrotem, nastąpiło w sytuacji pewne odprężenie.

## Alarmy pruskie.

Królewiec. (AW.) Prasa wschodnio-pruska obszernie omawia możliwość porozumienia polsko-litewskiego na wypadek rozruchów w Niemczech, które się dzieją. Znajdują oddźwięk antypolski w Gdańsku i Prusiech Wschodnich. Polska i Litwa pogodzą się rzekomo kosztami Prus Wschodnich, prócz tego Litwa uzyskałaby utwo-

Monachium. (AW.) Bawarski Bank państwowy postanowił wydać na własną rękę serię bonów na 500.000 Mk.

Berlin. (PAT.) Rozporządzeniem prez. Rzeszy z 9 br od dzisiaj mogą być wysyłane lub przewożone za granicę marki niemieckie tylko do wysokości 10 f. szterl.

Berlin. (PAT.) Na wczorajszym walnym zebraniu drukarzy berlińskich wypowiedziano się znaczną większością głosów za strajkiem i wobec tego że wczoraj nie doszło do porozumienia z pracodawcami, kierownictwo akcji proklamowało strajk na dziś rano.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Berlina: Na jutro zapowiedziany tam został strajk drukarzy. Wstrzymana ma być między innymi praca w zakładach drukujących banknoty.

## Antypolska propaganda Niemców.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 sierpnia. Od przebywających w Warszawie od paru dni gości amerykańskich, można się było dowiedzieć o propagandzie przeciwpolskiej, szerzonej przez Niemców. Podczas pobytu w Berlinie, Amerykanów nasycano wiadomościami o ten-

skie okolice Prus Wschodnich, w zamian za co miałyby zaniechać walki o Wilno. Jak się zdaje alarmy prasy pruskiej są celowo szerzone przez partie burżuazyjne, które w ten sposób chcą osłabić agitację komunistyczną, strasząc więc ludność inwazją polsko-litewską na wypadek ewentualnych rozruchów.

## Strejk generalny w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.) Dziś wybuchł w Gdańsku strajk generalny. Wszyscy robotnicy porzucili pracę, oprócz robotników kolejowych. Tramwaje nie kursują. Robotnicy grupami spacerują po mieście. Gdańska „Schutzpolizei“ skoncentrowana w przystanku pociągów.

Gdańsk. (AW.) Koło Polskie w Sejmie Gdańskim wniosło interpelację, w której wykazuje, iż obecna katastrofa walutowa, wywołana została przez władze wolnista Gdańska, które niewolniczo idąc za po-

litką rządu Rzeszy w sprawie Z. Ruhr, doprowadziły ludność Gdańska do runy. Mieszkańcy Gdańska nie będąc zainteresowani sprawą okupacji Z. Ruhr, płacą koszt polityki rządu niemieckiego i stoją przed gospodarczym upadkiem podobnie jak w r. 1918, przed politycznym załamaniem się Niemiec. Koło Polskie zapytuje wobec tego, co zamierzają władze przedsięwziąć, aby uchronić ludność Gdańska przed głędką.

ri, Śląska i wszędzie, gdzie tylko żołnierz Polski o wolność walczył, pod sztandarami Boga i Ojczyzny wytrwać. Państwa Polskiego w każdej okoliczności bronić, w czas pokoju pracą i karnością, w wojnie odwagą i posłuszeństwem obowiązki wobec Państwa i Narodu spełniać. Tak nam dopomóż Bóg“.

Dlaczego właśnie Związek Hallerczyków stał się reprezentantem tego hasła, zrozumiałym wtedy, gdy sięgnijemy wstecz myślą, gdy spróbujemy po polsku zrozumieć przeżycia Narodu i Państwa.

Wielka wojna światowa zastała Naród nasz moralnie przygnębionym, politycznie rozbitym na wzajemnie zwalczające się obozy. Długolecna niewola, niepowodzenie powstań wyrobiły w nas poczucie jakiejś małości, jakiegoś zniechęcenia. W chwili więc wybuchu wojny Naród nasz był tak słaby moralnie i politycznie, że potrafił jako część składowa Mocarstw wrogich być przynajmniej rzeczowo lojalnym względem poszczególnych zaborców.

Co więcej po obu stronach frontu tworzyły się ochotnicze formacje. Przypomnieć należy to jedynie jako goły fakt, bez chęci robienia najmniejszego zarzutu lub krytyki, bez chęci rzucenia nawet najmniejszego cienia na tych, co ofiarą życia wytłumaczyli ten czy inny błąd polityczny, tę czy inną orientację.

Byliśmy terenem, na którym szalała wojna, a bóg wojny to bóg nienawiści. Szliśmy w szeregi wrogich, względem nas i względem siebie. Rozumie-

jąc dobrze psychę masy ludu naszego, musimy powiedzieć, że na wojnę ten lud prowadziła nie tyle miłość Ojczyzny, ile nienawiść, z tej miłości płynąca, do Jej wrogów. Naród w obcych szeregach nie o Ojczyznę był się lecz za krzywdy Ojczyzny. Nienawiść do Niemców pchała ludzi nienawidzących nawet brzmienia języka rosyjskiego do szeregów rosyjskich, ta sama nienawiść pchała innych do szeregów austriackich, byle walczyć, byle mścić się, za Sybir, za Wrześnię, za krew Ojców naszych. Długo tajona, głęboko schowana nienawiść do ciemniejszych znalazła ujście w możliwości walki, nie z tym — to z drugim wrogiem. Ale po czterech latach rozpetanych nienawiści załamała się dusza Polaka. Nienawiść to ciężka choroba, nienawiść nie nie buduje, nienawiść jest haszyszem duszy, co upajając zabija. Ta właśnie długotrwała nienawiść wtwożyła, że staliśmy się zdolni tylko do nienawistenia. Nie było czczonych, przywódców Narodu lub jego odłamów, za to byli ci na kogo buzgano morzem błota, oszczerstw i zniewag. Czy to był Roman Dmowski, czy Dowbór Muśnicki, czy Józef Haller — wszystko jedno. Woleliśmy nienawidzieć sposób myślenia strony przeciwnej, aniżeli być posłusznymi temu kto symbolizował nasze poglądy.

A nad krałem pastwili się wroowie, nawet nie tyle ci w piketach lub parachach moskiewskich, ile ci inni, ukryci pod maską polskich żydów. — Boć żydzi z Berlina i Wiednia nie mieli zbyt dużo trudności, aby porozumieć się z Libermanami i Perlami,

## Z KOMISJI SENACKICH.

Warszawa. (PAT.) Senacka komisja regulaminowa wysłuchiwała referatu sen. Bartoszewicza w sprawie postępowania w oficerskich sądach honorowych odnośnie do posłów i senatorów. Sprawa ta została wszczęta przez ministra spr. wojsk. który listownie zwrócił się do Senatu o wyjaśnienie, czy nietykalność poselska rozciąga się także i na honorowe sądy oficerskie. Po dyskusji orzekła komisja, że w myśl dekretu naczelnika państwa z r. 1919 należy stanąć na stanowisku, że nietykalność posłów i senatorów dotyczy także honorowych sądów oficerskich.

Senacka komisja gosp.-społ. obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o ochronie wynalazków. W myśl wczorajszej uchwały postanowiono zająć się opracowaniem systemu opatentowania. Sprawa została powierzona specjalnej podkomisji.

Senacka komisja prawnicza przystąpiła w redakcji uchwalonej przez Sejm następujące projekty ustaw: 1. W przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw karnych oraz przepisów karno-administracyjnych skarbowych i dyscyplinarnych, obowiązujących w b. dziel. austriackiej.

2. Zmiany niektórych postanowień ustawy obowiązującej w b. dz. austriackiej o postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych. 3. Ustawy zmieniającej niektóre przepisy karne obowiązujące w województwach poznańskim i pomorskim oraz górnośląskiej części woj. śląskiego. 4. Ustawy zmieniające niektóre przepisy o ustroju sądownictwa i ustawę o postępowaniu w cywilnych sprawach spornych w woj. poznańskim i pomorskim oraz górnośląskiej części wojew. śląskiego. 5. O zmianie niektórych przepisów o postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych w b. zaborze ros. 6. W przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw karnych oraz przepisów karno-administracyjnych, skarbowych i dyscyplinarnych w b. dzielnicy ros.

## RUMUŃSKA WYCIECZKA W POZNANIU.

Poznań. (PAT.) Dziś rano przybyła tu wycieczka parlamentarzystów rumuńskich. Na dworcu powitali gości przedstawiciele województwa, miasta, przemysłu wielkopolskiego oraz izby rolniczej. Po śniadaniu udała się wycieczka w okolice Poznania dla zwiedzania fabryk.

przyjaciółmi p. Piłsudskiego. Jedyny Józef Haller szedł drogą krzyża i Orła Białego, szedł drogą Żółkiewskich, Wiśniowieckich, Poniatowskich, szedł szlakiem duchowym Polskiej hussarii, co to ze słowami „Boga Rodzico“ szła jak huragan „za naszą i waszą wolność“.

Kiedy w legionach nastaly dni przełomowe, kiedy fakty historyczne okazały się silniejszymi od polityczno-wojskowych mrzonek Piłsudskiego, wraz z legionami Naród został również w rozterce i rozspite. Buntował się coś w duszy Polaka, lecz nie było ust, któreby wymówiły to straszne słowo: bunt.

A naród polski otrzymywał wciąż rany i zniewagi: Marmarosz Sziget, Szczypiorna, rozbrojenie Dowbora. W chwili jednak gdy Naród gotował się do buntu, ten co uważał się i w dużej mierze był uważany za przywódcę narodu, rzeczownika jego woł, walał oddać Niemcom szablę żołnierską, by osiągnąć w wygodnej celi więźniów stanu w Magdeburgu, pozostawiając legioistów na pastwę losu i niedoli. Piłsudski poszedł do Magdeburga, Haller w bój pod Rarancza. Haller był tym, co rzucił żagiel buntu przeciwko wszystkim zaborcom. Jego to czyn — rzucenie się z garścią ludzi sobie oddanych na armię Austriaków, a później w bój z Niemcami pod Kaniowem, o budził Naród cały, jego sumienie i wiarę.

(C. d. n.)

GŁOSY PUBLICZNE.

Żydzi w armji.

Czytając w dzienniku „Słowa Polskiego“ z dnia 22 lipca 1923 artykuł pt. „Żyzi w armji“, mimowolnie musi się odczuć to niebezpieczeństwo, jakie może nastąpić w przyszłości z powodu powierzenia zawodowym oficerom-żydom stanowisk samodzielnych, ba, a nawet kierowniczych.

Dla przekonania się o tem, weźmy tylko listę zawodowych oficerów służby administracyjno-kontrolnej i administracyjno-gospodarczej. Czytamy tam w pierwszej grupie nazwiska: podpułkownicy: Kiasler Henryk, Pehr Karol, kpt.: Friedlaender Filip, Wieser Leopold, Horowitz Mieczysław, por. Salzmann Ignacy, mjr. Harrwitz Gotlieb, mjr. Fechter Jakob, kpt. Quartner Henryk, kpt. Leiter Henryk, kpt. Quartner Joachim, por. Gimsberg Pinkus.

W drugiej znowu grupie: mjr. Milz Jan, mjr. Weinstein Lazar, mjr. Hochstim Henryk, kapitanowie: Horowitz Jakob, Speiter-Goldmann Karol, Goldberg Schmel, Zeiner Artur, Rauch Moritz, Jung Hermann, Melar Nathan, Goldyk Leon (w b. armji austriackiej nazywał się Goldeck), mjr. Magenheim Józef, mjr. Pomersbach Rudolf, kapitanowie: Flachs, Kuno, Ehrlich Aron, Gross Izrael, Moll Emanuel, Freudmann Jan, Lipschuetz Józef, Schaffer Dawid, Birbaum Karol, Lang Izidor, porucznicy: Jersawitz Emanuel, Apfel Karol, Radmacher Peter, Trau Marek, Distenfeld Izaak, Scherr Henryk, Zalkes Rudolf, Szammer Simon, Felblum Jakob, Hornberger Józef, Goldstau Rudolf, Thiehl Adolf, Flaumenthaft Abraham, Henner Jakob, Rotz Józef, Katz Salomon, Helmann Izaak, Metzger Hieronim, Schwarz Jan, Schoen Adolf, Witznik Leon, Hammerschmidt Abraham, Reiss Leopold, Peczenik Karol, Feldblum Kazimierz.

A wiele jeszcze jest tam „Rębskich“ i innych „skich“, którzy do niedawna jeszcze nazywali się Aschkenazy, Kohn lub Pomiancz.

Pominawszy, że ci polscy oficerowie o imionach Abrahamów, Izaaków, Emanuelów, Salomonów, Izraelów, Dawidów, Aronów, Nathanów, Hermanów, Moritzów, Lazarów, Pinkusów i innych Schmielów zaliczają się do korpusu zawodowych oficerów Armji Polskiej, a tamsamem tworzą elitę w społeczeństwie, ale panowie ci zajmują tak bardzo odpowiedzialne stanowiska w armji, bo stanowiska oficer. rachunkowych, prowiantowych i kontrolnych, gdzie muszą być wtajemniczeni we wszelkie sprawy ściśle poufne, jak liczbowe stany oddziałów wojskowych, miejsca dyslokacyjne i sprawy mobilizacyjne.

Któż da gwarancję, że nie znajdują się między nimi spekulanci i handlarze, którzy zamiast okazywać na każdym kroku wierność, gorący patriotyzm, bezinteresowność, samozaparcie się i miłość, nie użytkują posiadanych wiadomości i swych stanowisk, by niemi trochę pohandlować. Rodzący ich przedzielną nie wdrażają się przed żadnym handlem, choćby nawet żywym towarem. Wszak jeden taki wypadek wykryto w zeszłym roku w Warszawie, gdzie pewien kapitan Wojsk Polskich żyd-handlarz nie zawahał się sprzedać „Tab. Ordre de Bataille“ Warszawskiego Korpusu Iędnemu z państw ościennych. A może takich kapitanów Wojsk Polskich mamy jeszcze więcej w armji, tylko że z powodu ich wrodzonego sprytu nie zdołano sprawek ich

Na wyjazd! OBUWIE płócienne i skórzane najlepszych fabryk po cenach nader umiarkowanych — poleca HENRYK POST, Lwów, Pańska 7.

Powołującym się na niniejsze ogłoszenie udzielamy z cen reklamowych odpowiedniego opustu. 4685

sprowadzić na światło dzienne. Obyśmy nie przyszli na to, gdy będzie już za późno. Lepiej dziesięć wrogów zewnętrznych i jawnych, aniżeli jeden wewnętrzny i skryty.

Dlatego też naprawmy to zło, póki jeszcze czas, by ostateczne przysłowie „nadrzy Polak po szkodzi“ się nie sprawdziło, póki sieć socjalistyczno-senicka-komunistyczna nie zdołała jeszcze nas zupełnie opanować i to w gałęzi państwowej, która jest jedyną naszą podstawą. Drugą taką gałęzią zdołali oni już dawno zawiadnąć, a dziś widzimy skutki tej roboty, gdy Skarb nasz nie jest już skarbem, ale jedną wielką czarłą gieldą.

Mamy przecież setki zdemobilizowanych, wyszkolonych, zamiłowanych i zdolnych

oficerów, gorących patriotów i naprawdy Polaków, którzy chętnie poświęciłiby się wojskowej służbie czynnej: — dlaczego nie poobsadzać nimi tych stanowisk i zapewnić sobie prawdziwie oddaną obronę i wdzięczność. Przecież my Polacy żyjemy w naszym własnym Państwie Polskim i wszelkie stanowiska państwowe powinny być obsadzone przede wszystkim dobrymi Polakami a nie żydami, którzy mają przeciw swoją Palestynę.

Czy Państwo Polskie ma prawo spokojnie spoglądać, jak zdemobilizowani oficerowie popełniają samobójstwa, gdyż nie mają z czego żyć? A sa to Polacy i żydowskiego nazwiska między nimi się nie spotka.

St. Cz., por. rez.

Z życia prez. Coolidge'a.

Prez. Calvin Coolidge jest jedną z najoryginalniejszych i najmniej na formę polityków amerykańskich, skrojona osobistością. Małomówność przy silniejszej uczuciowości, a ogromnej energii stwarza z niego typ zgola odmienny od słynnych Rooseveltów lub żyjących jeszcze Johnsonów. Wsławił się niezwykle stanowczem i energicznem zduszeniem strajku policjantów w stanie Massachusetts w czasie, gdy powojenna zaraza propagandy dezorga nizującej wszystko zawitała także i do Stanów Zjednoczonych. Coolidge był wtedy gubernatorem wymienionego stanu.

W stosunku do Polaków dwa momenty zasługują na podniesienie.

Dnia 6 maja 1918 roku na nadzwyczajnym posiedzeniu Legislatury stanowej, zwołanem przez gub. Coolidge'a specjalnie dla powitania Misji Wojska Polskiego z Francji majora Kozłowskiego, kapitana Wagnera i kapitana Grodzkiego, wyraził się Coolidge w te słowa (dosłownie):

— Gdyby wolność Polski zależna była od stanu Massachusetts, tobyście Panowie nie potrzebowali tu przyjeżdżać, boby nikt nie zastał się nad tem, czy wolnemu dać należy wolność.

Tak brzmiało całe przemówienie gubernatora. O tyle jest znamienne, że było wypowiedziane w chwili, w której ówczesny prezydent Wilson biędził się i nie wiedział, co zrobić z punktem 13 o Polsce, tak sprytnie i stanowczo narzuconym mu przez Francję (Pichon!).

Drugi raz dał się prez. Coolidge poznać z przyjaźni do Polski, kiedy pani Curie-Skłodowska przybyła do Stanów Zjednoczonych i w swoich interwiewach ani jednym słówkiem nie podkreślała swojego polskiego pochodzenia. Wtedy witając ją na bankiecie, wiceprezydent Coolidge te powiedział słowa.

— Z krwi jesteś Pani Polką, z obywatelstwa swego i działalności naukowej Francuską, czyli że reprezentujesz Pani w sobie dwa narody, z którymi Ameryka zawsze sympatyzowała i zawsze na wieki pragnie pozostać w najściślejszej przyjaźni.

Dopiero od swego wiceprezydenta dowiedziały się szerokie masy ludu amerykańskiego, że pani Curie jest Polką

W odniesieniu do wszechświatowej polityki, a zwłaszcza do obecnej, nie chce mi się wierzyć, aby pan Coolidge poszedł na pasku pana Hughes'a, zdeklarowanego zwolennika Anglii i Niemiec. Zmarły prezydent został wybrany jako „dark hors“ to znaczy kompromisowy kandydat na konwencji republikańskiej, kiedy dwa obozy tej partji nie mogli się pogodzić. Wtedy odpadł szowinista amerykański generał Wood i progresista, a zarazem wróg lobbistów (kamaryla) waszyngtońskich H. Johnson, najpotężniejszy umysł ze znanych szerzej Amerykanów. Wybrany został sympat k Wooda śp. Harding. Natomiast Coolidge był wymieniany i to bardzo poważnie brany w rachubę, ale że był nieprze-

nasyconych pragnień. Była to poezja, coprawda ciało już tylko, ale mimo to poezja szczerą i niesfałszowana, a tem bardziej olśniewająca; że padał zawsze jakby modry refleks pierwszej lazurowej epoki naszej miłości na parny obłok tych zbliżeń, a z lianowych gąszczu splecionych naszych zmysłów wykwitwał i wtedy niebieski kwiat symbolu, który nam niósł mistyczną woń zaświatowych, ponad wszelką doczesność mocniejszych związków.

— Czy poczucie to było obustronne? — zagadnął Wacław.

— Nie wiem, zdaje mi się, że tak. Chociaż czasem dostrzegalem w oczach Wandy jakby oczekiwanie nowych rewelacji, bynajmniej nie metafizycznych. Ale nie, nie chce jej krzywdzić. Nie twierdzą tego.

Andrzej zamyślił się i utonął w chmurze cygarowego dymu.

— A potem — podjął rozmowę Laniecki — straciłem was z oczu. Jak sobie zapewne przypominasz, musiałem wyjechać do moich majątków pomorskich, a gdy wróciłem, już was nie zastałem w Łanowcu. Później przez cały ten czas zaledwie kilka razy widziałem was, tu na wsi i we Lwowie, ale zawsze w licznej towarzystwie, które uniemożliwiało poufną rozmowę.

— Ów wyjazd nasz z Łanowca nastąpił na moje życzenie i był przyczyną pierwszej poważniejszej różnicy zdań pomiędzy nami. Nie pozostawiła ona jednak żadnych ujemnych skutków. Kto wie, gdybym był ustąpił

jednanym dla żadnych zakulisowych republikańsko-konserwatywnych praktyk nie wysunęła go partja GOP. (prawe skrzydło republikanów Grand Old Party), a progresywiści uczynić tego nie mogli, bo do nich nie należał, a zresztą mieli daleko silniejszego kandydata Johnsona.

Mylą się ci politycy prasy naszej, którzy wiceprezydenta Coolidge odsądźili od wpływów na tok polityki, bo wiceprezydent Stanów jest przewodniczącym Senatu, a Senat w Ameryce jest w praktyce przepotężnym, mimo że prezydent ma tak wielką władzę.

W każdym razie możemy być pewni, że w polityce światowej nie zajdzie nic takiego, co by mogło Francji poszkodzić, a wznocnić zienawidzoną w Stanach Zjednoczonych Anglię. (Ziel.)

Od Wydawnictwa „Słowa Polskiego“

Z powodu ponownego znacznego wzrostu cen papieru, oraz wszystkich innych kosztów wydawnictwa, rosnących z dnia na dzień, zmuszeni jesteśmy w ślad za innymi pismami lwowskimi, krakowskimi i warszawskimi do podwyższenia ceny pojedynczego numeru, a to: od soboty 11 sierpnia numer pojedynczy kosztuje

2.000 Mk,

zaś od 16 sierpnia b. r., prenumerata wynosić będzie miesięcznie:

bez dostawy . . . . . 54.000 Mk.  
z dost. lub przes. poczt. . . . . 58.000 „  
zagranicą . . . . . 70.000 „

Szanownych P. T. Prenumeratorów zamiejscowych, którzy uiszcili już przedpłatę za sierpień, upraszamy uprzejmie, aby po otrzymaniu czeków nadesłali różnicę przypadającą za drugą połowę sierpnia, t. j. 8.000 Mk., zaś prenumeratorów miejscowych o wyrównanie tej samej należności w kantorze „Słowa Polskiego“.

DO SPRZEDANIA

BEUZ SZESCIOOSOBOWY 11/30 R. M. 4935

Dynamo światło elektryczne.

Szpic radiator w doskonałym stanie. Hotel Krakowski pokój 109 od godz. 2-6 popoł.

WŁADYSŁAW KOZICKI. 72)

Ziemia.

Powieść.

KSIĘGA WTÓRA.

Lemiesze ducha.

— 0 —

(Ciąg dalszy.)

— I złożyłeś niepospolity dowód za parcia się siebie i osiągnięcia wysokiego poziomu duchowego, będąc światkiem podczas naszego ślubu.

— Obserwowałem wtedy wasze po życie i doszedłem do przekonania, że związek wasz oparty jest na podstawach trwałych i niewzruszalnych. Nie był to tylko wybuchowy poryw zmysłów, który chwilowo rozparał dwa ciała do czerwoności, jak żelazo, a po tem przynosi z sobą chłód żelaza i jego nieczułość, ale doskonała harmonja duchowa i fizyczna dwu istnień ludzkich, przez samą naturę do wzajemnego wspierania się i uzupełniania przeznaczonych. Gdy patrząc na was, nieraz przychodził mi na myśl platoński mit z „Uczty“, według którego dusze kochanków tworzyły niegdyś jedną całość, a potem rozdwojone, tęsknią do siebie poprzez wieczność całą, dopóki się znów nie połączą.

— Tak — westchnął Andrzej — to był drugi z rzędu najszczęśliwszy okres w moim życiu. Nie tak odcię-

leśniony i wzniosty, jak ów pierwszy, kiedy dusze nasze w kornym zachwyceniu przystępowały do stołu Pańskiego, aby przyjąć hostję czystej, duchowej miłości, a wszystko dokoła nas zdawało się klękać na widok stojącego się żywego cudu, ale zawsze ogromnie, chociaż inaczej, radosny. Daruj mi tę literaturę, ale tyle razy to wszystko wspominałem i w tych własnie słowach w myśli formułowalem, że mimowolnie nie mogłem dać innego określenia. W pamięci mojej ta pierwsza faza naszego wzajemnego rozkochania się w sobie ma zawsze kolor jasno-błękitny wiosennego nieba, druga zagwi się, jak obłoki, w których utonąło słońce o zachodzie w wigilie burz. Tamta wygląda, jak niezapomniana, ta—jak szkarłatna róża w pełni rozkwitu. Pierwsza ma znak zimnej, orzeźwiającej wody, zaczerpniętej dłońią z potoka, przepływającego podniebną, tatrzańską doliną, ta płonie w żyłach, jak wino, wyciśnięte z gron, które dojrzały na stokach Wezuwiusza. I rzecz dziwna: w chwilach naszych najbardziej płomiennych uniesień, napadały mnie czasami zmyry lęku, że to jest przesilenie szczęścia, po którym może już nastąpi tylko noc, wicher i zejście w dół, w otchłań nędzy. Były to jednak tylko przelotne przywidzenia, dziś powiedziałbym ostrzeżenie, bo zresztą życie nasze wówczas snuło się jak jedno pasmo oszałamiających zjednoczeń, rozkosznych potem znużeń i znów budzących się, nigdy nie dość

może byłby się z ciemnych mroków bytu nie wyłonił ów koszmarny, który mnie coraz ciaśniej chwytła w swe lepki, trupio-sine objęcia. Choć nie widocznie w naszym stosunku był jakiś ferment zła, który musiał w oset przemienić na z napój miłosny. Komu i czemu to jest potrzebne na tym świecie, czy poza nim — nie wiem! W każdym razie w Wandzie był jakiś jakby instynkt lęku przed nowym życiem, bo nieraz powtarzała: „Zostałmy na wsi, nie rozłączajmy się z tą ziemią, która była kolebką naszej miłości! Zobaczysz, że to się zemści.“ A przecież nie było to jakieś rozłączenie trwałe i stanowe, lecz tylko chwilowe oddalenie się, które miało służyć do tem silniejszego i już do śmierci nierozdzielalnego związku.

— A przyczyną tego wyjazdu były twoje studia. Nieprawdaż?

— Tak jest. Wanda, która z taką energią i niepospolitą u młodej dziewczyny konsekwencją doprowadziła me do matury, po ślubie na punkcie dalszego kształcenia się mego otygła zupełnie. Tłumaczyła mi, że duchowo jestem już najsilniej dostrojony do tej poziomu, a nawet przerastam ją pod niektórymi względami, że pozytywnych wiadomości posiadam również zapas wystarczający, a zresztą mogę je uzupełniać w drodze lektury. Świadectwa — mówiła — i patenty są mi niepotrzebne, ponieważ jako jej mąż jestem aż nadto bogaty.

(C. d. n.)

## Statystykomanja.

Statystyka jest bardzo użyteczną nauką, bez której nie może obejść się żadne nowoczesne państwo. Na niej powinien opierać się budżet państwowy, siła zbrojna, obrona państwa na wypadek wojny, prawodawstwo socjalne, polityka kolejowa, celna, przemysłowa, handlowa, zdrowotna, szkolna i t. d. Ale statystyka jest tylko środkiem do ulepszenia bytu ludzkiego, a nie celem samym dla siebie i dlatego powinna być prawdziwą, jasną i zwięzłą, t. j. obejmować tylko najprostsze zjawiska społeczne, jednakowo rozumiane przez wszystkich, gdyż w przeciwnym razie otrzymuje się groch z kapusta, z czego nie ma się żadnego pożytku. Otóż pomiędzy wieloma naszymi błędami, należy wytknąć i naszą statystykomanję, która przybrała tak monstrualne rozmiary, że Komisarz oszczędnościowy powinien i tę sprawę wziąć pod baczną uwagę.

Dla il. stracji pozwolę sobie przytoczyć kilka szczegółów, wytkniętych w Sejmie podczas debaty budżetowej dnia 2 sierpnia r. b. i na odpowiedzialność oddzielnych mówców.

Nad statystyką wagonową pracuje obecnie w jednej tylko Dyrekcji Krakowskiej aż 140 urzędników, gdy za czasów austriackich opracowywało tę samą statystykę 6 urzędników.

Państwowy Instytut Pedagogiczny rozesłał do wszystkich szkół państwowych koncesjonariuszy statystycznych zawierający po 46 pytań, na które częściowo uczniowie, a częściowo nauczyciele muszą odpowiedzieć. W długim szeregu tych pytań są następujące: 1) Jakiemu zawodowi chcesz się poświęcić? 2) Czy upatrujesz w tem swą przyszłość? 3) Jak zapatrujesz się na pracę zawodową w ogólności, a co myślisz o pracy umysłowej i ręcznej? 4) Jakiem wykształceniem rozporządzają rodzice? 5) Czy jesteś odorny na wpływy atmosferyczne? 6) Czy miewasz zawroty głowy? i t. d.

Prawdopodobnie autor tego kwestionariusza cierpi stale nie tyle na zawrót, co na przewrót w głowie.

Wszyscy starsi kierownicy kancelarii twierdzą zgodnie, że o ile za czasów austriackich pisało się dużo, to teraz pisze się dwa razy tyle, bo wszystkie urzędy zatrudniają masę urzędników najprzeróżniejszymi wykazami miesięcznymi, kwartalnymi i rocznymi dla władz centralnych, które oby jak najrychlej zdobyły się na taki zniżył praktyczny i odwagę cywilną, jak francuski minister skarbu i za jego przykładem poprosily Sejm o upoważnienie do spalenia tych wykazów, aby zapobiec nadmiernemu rozmnożeniu się szczerów.

Główny Urząd Statystyczny drukuje często bardzo uczone rozprawy o obliczaniu wzrostu drożyzny, naszpikowane setkami skomplikowanych formuł matematycznych, a jego wicelógowe komisje nie doszły dotąd do zgody odnośnie do właściwszej metody tego obliczenia i za lipiec r. b. podała następujące cyfry:

Dla Warszawy 57.42%, Poznań 85.19%, Lublina 68% i Krakowa 76%, a przeciętna z powyższych 4 dat wynosi 71.63%. Jest rzeczą absolutnie nie prawdopodobną, aby rzeczywisty wzrost drożyzny mógł tak znacznie różnić się w Warszawie i Poznaniu jakto podano wyżej, a różnica pochodzi tylko z zastosowania różnych metod obliczenia i właściwości subiektywnych taksatorów.

Moje obliczenie wykazuje wzrost drożyzny od 30 czerwca do 31 lipca r. b. 71%, który różni się tylko o ułamek procentu od przeciętnej z powyższych 4 cyfr, a więc jest najbliższem prawdy.

Moja metoda obliczania wzrostu drożyzny polega na porównaniu cen 50 artykułów z ostatniego dnia każdego miesiąca, a komisje urzędowe obliczały poprzednio ceny 38 artykułów dla każdego tygodnia i z tych cen wyprowadzały przeciętne ceny miesięczne, a w ostatnich czasach biorą za podstawę przeciętne ceny z 6 dni ostatniego tygodnia w miesiącu. Ten ostatni sposób obliczania jest widocznie zbliżonym do mojej metody, ale wymaga znacznie

więcej pracy i nikt nie jest w stanie udowodnić, że on daje wyniki bliższe prawdy, a to z następujących powodów głównych. Obecnie ceny nie ulegają wahaniom na plus i minus, a stale wzrastają i dlatego przeciętna cena z tygodnia nie wiele różni się od ceny ze środka tygodnia tegoż artykułu. — Powtóre, przy ciągłej gniomości cen muszą one być chaotyczne i łatwiej wyłowi z tego chaosu najwłaściwsze ceny pojedynczy bezstronny badacz, niż wicelógowe komisje, składające się ze stron zainteresowanych, jak to rzeczywiście ma miejsce w komisjach drożyznianych. — Po trzecie, daleko ważniejsze znaczenie w sensie zbliżenia się do prawdy ma ilość i rodzaj wybranych do obliczenia drożyzny artykułów, niż ustalanie cen ich za pomocą zmiennego i kosztownego obli-

czania przeciętnych cen tygodniowych. Otóż statystyka urzędowa obejmuje tylko 38 artykułów, meja — 50 artykułów, a amerykańska dochodzi aż do 100 artykułów. W całej tej sprawie widzę rzeczy są pewne, że w istniejącym chaosie cen, zmieniających się nieraz z godziny na godzinę, z ulicy do ulicy, nikt nie jest w stanie obliczyć wzrostu drożyzny z absolutną ścisłością i że moje obliczenie poehlania prawdopodobnie zaledwie setną część tej ilości pracy, a zatem i kosztów które leży na nie statystyka urzędowa.

Tu zdów przejawia się typowa, a wielce szkodliwa nasza dążność do doskonałości z zapoznaniem mądrej maksymy, że „lepsze jest wrogiem dobrego”.

12 sierpnia Józef Jaskólski.

## Z TEATRU WIELKIEGO.

### Cyd.

P. Corneille'a w przekładzie St. Wyspiańskiego.

Przedziwnem jest zaiste wytchnieniem i odpozykiem dla umysłu, gdy po przesyleniu się współczesnym dramatem naturalistycznym, nerwowym i przeważnie neurastenicznym, wysłucha się klasyczną tragedję francuską, której „Cyd” był pierwszym, wspomniałem, choć nie najbardziej typowym objawieniem. Jest to tak, jakby się z szerokiego uporu, smaganego ulewą i burzą weszło do majestatycznej, późnorenesansowej świątyni centralnej, w której wola i uczucie twórcy doprowadzone są do szczytowej harmonii.

Tę harmoniję jest cały „Cyd” nawskróś przejęty, to też pomimo tragicznych powikłań, pomimo potężnych cierpień, które szarpia duszami bohaterów, szlachetnie to dzieło pozostawia wrażenie niezamąconej pogody duchowej i zdrowia moralnego.

Jakże prostym, jak posagowo spokojnym i wolnym od wszelkich wahań i wątpliwości wydał się nam dzisiaj Corneille'owski pogląd na świat! Wysoko ponad chmurami jest Bóg, który rządzi światem, ale pozostawia ludziom wolną wolę. Tę wolę, skłonną do cnoty i ładu, uznaje prawo w kształt monumentalny. Jego wyrazem jest przede wszystkim król, któremu wszyscy winni bezwarunkowo posłuszeństwo, a dalej ojciec, któremu należy się pierwszeństwo przed kochankiem czy kochanką. Władza królewska i ojcowska nie tnieją jednak same dla siebie i nie posiadają bynajmniej zupełnej autonomii. Pierwsza ma swoje źródło i granice w miłości ojczyzny, druga w nakazach czci rycerskiej, ujętych w wszechstronny kodeks szlachetności i dostojności ducha.

To całe rusztowanie społeczno-moralne jest emanacją woli, która umiuje w karby uczucie, żywioł nieokreślony, niespokojny, niesformy. U Racina zwycięża burzliwe uczucie, w Corneille'a dziełach starość prymat bezwzględny otrzymuje wola, tak wszelkiej władni, iż właściwie niema już z czem walczyć. W „Cydzie” i w innych dziełach poety z okresu dojrzalego oba te czynniki porządają w doskonałej harmonii. Z konfliktu pomiędzy obowiązkiem a uczuciem zwycięsko wychodzi wprawdzie wola, ale uczucie nie zostaje podarte, przeciwnie otrzymuje zaoszczędzenie znacznym wężem głębokiej miłości Rodryga i Szimeny wyrastają na drodze do szczęścia przeszkody, zdawałoby się nie do przełamania. Dumny Gomez ojciec Szimeny, uniesiony złością i obrażoną ambicją zniweczył czynnie Don Diega, ojca Rodryga, więc obowiązek syna nakazuje Rodrygowi pomścić się na ojcu ukochanej. Szeptał ten obowiązek, Rodrygo zakija Gomeza, więc z kolei Szimonia obowiązek córki nakazuje szukać pomocy na ukochanym. Obowiązek zemsty Rodrygo spełnia po męsku i po rycersku: przez zwiadzenie wroga, potem już może swobodny biec pozostawiając uczucie; Szimona wywiązanie się z tego obowiązku po kobiecemu: przez sprytne wejście w kompromis z sumieniem i zdanie się na Sąd Boży,

przyczem chytry wybór przeciwnika słabszego z góry zapewnia przewagę kochankowi. Ale dla postulatu wysokiej szlachetności to wszystko jeszcze za mało. Aby Szimona mogła połączyć się z zabójcą swego ojca, musi on jeszcze wprzód okryć się chwałą, jako pogromca Maurów i zyskać przydomek Cyda, a potem raz jeszcze wyruszyć na pole walki, ona zaś musi przejść przez klasztor.

Co za wzniosły świat, w którym najbardziej ujemnym rysem charakteru jest duma i porywczosć rycerskiego Don Gomeza!

Jak ucza romanisci, czar „Cyda” polega nie tylko na tem, że zasadnicze cechy zintelektualizowanej, „wyłączonej w świecie psychicznym zamkniętej twórczości tragicznej Corneille'a, występują tu w pełnym blasku, ale także na przepychu jego aleksandrynow (francuski 12-zgłosowiec), skrzących się wszystkimi klejnotami typowo gallickiej retoryki i dialektyki.

Tęgo czaru oczywiście żaden przekład, kuszący się o wierność oddać nie może. Nie dał go też ani przekład Andrzeja Morsztyna, w którym „Cyd” został w Polsce w roku 1662 po raz pierwszy wystawiony, ani ten miłośnik przesądnie na modłę pseudoklasyczną wyglądający przekład Osieńskiego. To też twórca tej miary, co Wyspiański, poszedł inną drogą i zamiast tłumaczenia ofiarował Polsce współczesnej swobodną parafrazę. Rozbił majestatyczną dostojność aleksandrynu, którego długość i jednorodność działałaby zresztą nieco nużąco na współczesne ucho i zastąpił ją muzykalnością i swobodnym czałem swego krótkiego, nieregularnego wiersza, kawińskiego i tegiego zarazem. Pod względem języka i formy poetyckiej, nie mówiąc już o spotęgowaniu strony lirycznej i uczuciowej, monologi Rodryga i Szimeny, utrzymane zresztą, na ogół, w formie starego orginalu, należą do prawdziwych pereł naszej poezji.

Wyspiański zrobił znacznie więcej. Postąpił z „Cydem” Corneille'a tak, jak ów z „Cydem” hiszpańskiemu poety Don Guillen de Castra z r. 1621, którego „Cyd” francuski — jak wiadomo — jest tylko swobodną, choć równocześnie genialną i indywidualną przeróbką. Wyspiański zmodernizował „Cydą” Corneille'ow i zrobił go bliskim umysłem współczesnym, jak Corneille zmordował i sfrancuził „Cydą” hiszpańskiemu, czyniąc go tworem z krwi i ducha epoki Descartes'a i Richelieu'go.

Szczególnie jedna innowacja Wyspiańskiego zasługuje na miano genialnej: jest nią wysunięcie na pierwszy plan dramatu Infantki, tej postaci, owianej urokiem subtelnych, romantycznych uczuć, tej królowej, której racji bytu sam Corneille nie umiał usprawiedliwić w swej polemice z antagonistami, a która już Napoleon uznał za niezbędna. Feudalnej tragedji też księżniczki krwi, która sławnie musi swą miłość dla Rodryga, bo mężem jej tylko może być król, nadał Wyspiański zupełnie współczesny odcień subtelnej

poezji duszy wyniosłej o wysokiej kulturze wewnętrznej, umięającej cierpieć w milczeniu.

W ten ten wpadł zakonnicie p. Irena Solska - Grosserowa, która w roli Infantki stworzyła prawdziwe arcydzieło sztuki scenicznej. Wątpię, czy w Komedi Francuskiej rola ta była kiedykolwiek równie dobrze zagrana, a wiecie, że Lipci zagrać jej nie można. Cornelle wogóle nie mógł nie zryć o takiej Infantce, bo wykracza ona poza granicę duchowych przeżyć epoki. Natanast marzył o niej zapewne Wyspiański, a w kreacji p. Solskiej znalazł niewątpliwie urzeczywistnienie swych marzeń. P. Solska była uosobieniem wyrafinowanego wdzięku, romantycznego smutku i wyczerpaności. Do pełni wrażenia przyczyniał się imponujący kostjum, wernie skopiowany z Velasqueza wiedeńskiego portretu Marii Anny austriackiej, drugiej żony Filipa IV., i iscie malarska umięjętność nazięcia tej niezwykłej szaty.

Godną partnerką p. Solskiej była p. Wysocka jako Szimona. Znakończona artystka wzbudziła podziw i uznanie przedewszystkiem swa fenomenalną zdolnością transformacyjną, będącą samą najistotniejszą treścią talentu scenicznego. Trudno istotnie uwierzyć, że ta katechona, nieszczęsna kochanka Rodryga jest tą samą kobietą, która była sztywną, despotyczną, rurytańską matką Absolona w „Carównicy”. Wszystko w niej było zmienione: wygląd zewnętrzny, głos i ruchy, i wszystko było świętą dononstracją najwyższej sztuki tragicznej.

P. Szymaniński wyprzedził z dużem powodzeniem z roli bohaterki o „Cydą”, podobnie jak p. Rydzewski z roli ambitego Gomeza. Szlachetnie i z przejęciem grał Don Diega p. Piekarski.

Całość, daleka od ideału, wybiegała jednak wysoko ponad zwykły poziom przedstawień lwowskich.

Wład. Kozicki.

## O pomnik dla Kornela Ujejskiego.

W dniu 12 września 1923 r. mija sto lat od chwili urodzin pogrobowca romantyzmu, twórcy nieśmiertelnego Chorału, Kornela Ujejskiego. W szczytne wczasy naszych największych mistrzów wpatrzony, szedł On wiernie drogami przez nich wskazanymi, uważając powołanie poety jako kapłaństwo. Przez całe życie pozostał tym hasłem wierny, żadne drgnięcie społeczne nie było mu obojętne. Żaden ból patriotyczny obcy, wszystkie warstwy narodu jednakim objął umiłowaniem, aż do swej śmierci całemu służył nadodowi. Poezja jego krzepiła siły narodu, wskazywała mu drogi postępowania, uczył, że zjednoczona energia i zapał muszą lepszą wywalczyć przyszłość, w szarych mrokach ówczesnego bytowania była jasną gwiazdą przewodnią. Przez wiek cały wszyscy Polacy, jak duża Polska i szeroka. Jego ptaki i tzn. Jego słowami modlili się do Boga o lepszą dolę.

I dlatego też w setną rocznicę urodzin cały naród powłnien hołd żłożył poecie. Ziemia zaś kamioneczka, ta ziemia kresowa, która przez długi szereg lat była miejscem Jego pobytu, chce dać pobudkę do uroczystego obchodu, nie wątpiąc, że zdola w tej uroczystości skupić wszystkie warstwy narodu. Poezja Ujejskiego przez długie lata dla wszystkich niosta pokrzepienie, w czasach niewoli wszyscy czerpaliśmy z niej wiarę i nadzieję w lepszą przyszłość, dlatego też słuszną jest rzeczą, aby setna rocznica Jego urodzin była świętem dla całego narodu.

W tym też celu powstał Komitet obywatelski w Kamionce Strumiłowej, który zwraca się do całego społeczeństwa z gorącym apelem wzięcia udziału w obchodzie rocznicy poety. Komitet pragnie jakaś trwałą pamiątką uczcić pamięć poety. Od zebranych funduszy zależeć będzie, jakie ten pomnik przybierze kształty. W programie Komitetu leży wydawnictwo popularne dzieł poety. Komitet obywatelski pragnie też zbiorową składką całego społeczeństwa wnieść w Kamionce Strumiłowej pomnik poety, któryby świadczył o czci narodu dla poety, a zarazem był świadectwem polskości tej ziemi kresowej, w której spoczywają prochy poety.

Komitet obywatelski zwraca się więc do całego narodu, tak jak wszystkim warstwowi pieśń jego służyła, o składanie datków pieniężnych na zbudowanie pomnika poety.

Datki prosimy kierować: Kamionka Strumiłowa, Bank Spółdzielczy, konto P. K. 6, Nr. 59.805.

Stanisław Jakubowski, nacelnik Sadu pow. przewodniczący; Romuald Chymiakowski, profesor gimnazjalny, sekretarz.

Bogusz Adam, właśc. dóbr Derewiany, Bru narska Maria, kier. szkoły żeń. w Kam. Str., Burghardt Jan, kier. szkoły powsz. w Pawłowie, Ks. Czyrek Jan, dzikań i proboszcz w Kam. Str., Dolanowicz Stefan, poseł na Sejm, Ks. Duszenko Michał, proboszcz w Chołojowie, Golański Jan, wójt w Pawłowie, Kalitński Mieczysław, zast. przew. Komitetu i kier. gimn. im. K. Ujejskiego w Kam. Str., Kaniowski, Tadeusz, dyrektor gimn. i senator Rzpłtej P. w Kam. Str., Kotłowski Stanisław, budowniczy w Kam. Str., Luszczyński Konrad, poseł na Sejm, Mianczyński Józef, poseł na Sejm, Marynowski Stanisław, zast. przew. Komitetu, radca Województwa i starosta w Kam. Str., Poznański Jan, skarbnik Komitetu, dyr. Banku Spółdzielczego w Kam. Str., Rekas Jan, właścianin, wójt z Lanów polskich, Seja Alfons, właśc. dóbr w Stryhance, Seredymiecki Józef, właścianin, wójt z Dernowa, Słoński Marjan, radca Województwa i starosta w Radziechowie, Wisłocki Bronisław, właśc. dóbr w Kamionce Str., Ks. Wojakowski Wincenty, proboszcz w Radziechowie.

Dziś w Kinie LEW film światowej wytwórni szwedzkiej „Svenska Biograf-Teatern” p. t.: **SKARBY ARNESÓW** według powieści laureatki nagrody Nobla-Selmy Lagerlöff. 4825

żołnierza; na wózkach jechał oficer, zwrócony tyłem do swego woźnicy, a przed oficerem na wozie leżały jakieś przedmioty, szczerze nakryte. Wobec braku dogodnych połączeń kolejowych i jakichkolwiek poważniejszych garnizonów wojskowych w tej stronie, wiele zagadkowa okazało się podróż owego oficera. Pożary te to jakby wczesne jaskółki jakichś nieznanych jeszcze i niezbadanych zamierzeń terorystycznych. — Od władz naszych żądamy najenergiczniejszych kroków i wystąpień,

bezwzględniego tępienia wszelkich gwałtów i zamachów; nie możemy ścierpieć, by terror wrogich Państwu żywiołów potęgował się do rozmiarów zbrodni zeszlórocznej. Żądamy natychmiastowego, energicznego, bezwzględnie surowością polityki wanego działania. Społeczeństwa zaś zwracamy bieżącą uwagę, by na drodze zdecydowanej samoobrony wspomagało władzę i nie pozwoliło na bezkarnie szerzenie się sabotażu z krzywdą ekonomiczną jedności, narodu i Państwa.

## Święto żołnierza polskiego.

Dzień 15 bm., jako rocznicę wielkopomnego zwycięstwa pod Warszawą i przełamania frontu bolszewickiego, święcić będzie Naród Polski „Świętem Żołnierza Polskiego”. Garnizon Lwowski obchodzi dzień ten jak najuroczystej z następującym programem: Dnia 14 sierpnia o godz. 20 (8 wiecz.) capstrzyk orkiestr wojskowych po ulicach miasta. Punkt wyjścia z Placu św. Ducha (Główna warta). Dnia 15 bm. rano o godz. 8 rewia całej załogi na Błoniach Janowskich połączona ze wzniesieniem chorągwi narodowej i salwami honorowymi. Godz. 9 rano uroczysta msza św. polowa, po niej zaś uroczyste „Te Deum”. Po mszy św. i Te Deum odbędzie się defilada oddziałów wojskowych i organizacji wojskowo-wychowawczych (Sokół, Szeleć, Zw. b. Legionistów itd.). Dla reprezentacji władz i reprezentantów wszystkich instytucji kulturalnych, narodowych i dla publiczności miejsca rezerwowane. Dostęp od ulicy Na Błonie tylko do godz. 8 rano. Popołudniu odbędzie się w oddziałach Załogi Lwowskiej pogadanka na temat walk polskich z bolszewikami i udziału w nich danego pułku (oddziału). Ponadto odegra Miejski Teatr Wielki o godz. 3.30 Fijałkowskiego „Wierna kochankę”. Żoł-

nierze Załogi Lwowskiej korzystać będą bezpłatnie z kulturalnej rozrywki w teatrze i kinach lwowskich. Staraniem Sokola Związku b. Legionistów i Związku Strzeleckiego odbędzie się też na Boisku Sokola Macierzy przy ul. Cetnerowskiej zabawa żołnierska przy dźwiękach orkiestr wojskowych. Uroczystość zakończy oświetlenie Kopca Unii Lubelskiej oraz uroczysty apel o godz. 22.30. podczas którego oficer Dyżurny każdego oddziału odczyta nazwiska poległych i odznaczonych oficerów i szeregowych pułku w wojnie z bolszewikami. Celem odpowiedniego uczczenia dnia odbyło się u Komendanta miasta posiedzenie Komitetu Obywatelskiego przy udziale delegata prasy, władz i instytucji kulturalnych, narodowych i społecznych, na którym postanowiono umocnić żołnierzowi w dniu jego święta w godzinach popołudniowych m.ś. sądzenie wócheli chwili przez kulturalne rozrywki. Komenda miasta apeluje do władz i instytucji oraz do zawsze pełnych patriotycznego ducha Mieszkańców Lwowa o udekorowanie gmachów i domów chorągwaniami narodowymi oraz o jak najliczniejszy udział w uroczystościach „Święta Żołnierza Polskiego”.

## Z kraju.

□ **DROHOBYCZ.** Zapomniany... W ogólniejszym opodal Magistratu stoi głaz kamienny z napisem: „Adamowi Mieczkiewiczowi w setną rocznicę urodzin Polacy ziemi drohobyckiej”, stoją jako pozostałość z przepięknego pomnika właściciela Adama, duża słynna rzeźbiarza-artysty Barączka. Za czasów austriackiej niewoli był ów pomnik jednym z zewnętrznych symbolów polskości naszego grodu. Był miejscem, gdzie w chwilach tak jasnych jak i smutnych skupiał się ogół tuł. serc polskich, by stwierdzić narodowy charakter naszych kresów i złożyć dowód, że społeczeństwo nasze czuwa na straży interesów swej Ojczyzny.

Aż wreszcie przyszła wielka dziejowa zawierucha, o którą tak gorąco modlił się wielki nasz narodowy prorok Adam. — Przez nasze miasto przewalały się mnogie fale moskiewskich, pruskich, austriackich najęźdźców. Niezysła jednak ręka nie śmiała tknąć tego pomnika, który stał nadal na swym miejscu „braciom na otuchę”.

Dopiero w listopadowych dniach roku 1918 uległ wspomniany posąg zbrodniczej ręce barbarzyńcy hajdamackiego. A w wolnej Polsce, mimo upływu lat czterech od restauracji tego pomnika nikt dotąd nie pomyślał, by Polonia nasza rozbita na koczowniczo i koteryki myśląc o własnym interesach, nie miała czasu na zajęcie się tą sprawą.

Możeby wreszcie właściwe czynniki a w pierwszym rzędzie ojcie miasta zechcieli sobie tę sprawę wziąć do serca. I nie czyż kazi aż „wspaniałomyślny” dziedzic na Tru okawcu p. Jarosz uprzedzając ich — stworzy sobie z tej sprawy moralny atut do walki wyborczej o fotel burmistrzowski.

Alia.

□ **KAMIONKA STRUMIŁOWA.** Krwawy tydzień. Powiat nasz przeżył krwawy tydzień wskutek zabójstw i morderstw, jakie zdarzyły się w różnych stronach. Oto kronika zbrodni: W Czaryżu właścianin J. Mudryk zabił uderzeniem dwóch kół dębów w głowie gajowego Szczygielskiego za zajęcie kom. na kulturach leśnych; w Rakobutach mąż zakął dosłownie żonę kosa na tle nieporozumień rodzinnych; na tem samem tle ojczym zadusił pasierbce w Wieszblanach i wrzucił ją do studni; w Połonicznej koczant poważył 2 strzałami w plecy chłopca z namowy żony; Michał Miękosz w Nahoraczu małych zabił dębówym kołem gajowego Michała Kaszube przy pomocy Tomka Swaryka, podając za powód wybrzyk fantazji; starzec 70-letni, rasiń, Łukasz Litwin w Lanach polskich, uderzył córkę, Polkę, żonę Tomasza Ręka za trzykrotnie w czaszkę i w plecy obuchem świątym, poczem usiłował się powieścić, lecz go odcięto i uratowano. Tęm zrodni nieporozumienia rodzinne, pousycanie przez agitatorów hajdamackich, że ojciec rufn zapisał majątek córce-Polce. Krwawe te wypadki są dowodem zdziwienia, ogarniającego szersze koła i to, co często ze smutkiem stwierdzić należy, mło dzeży dorastającej, zdziwienia, wyrastającego na tle demagogii klasowej, społecznej, żądzy cudzej własności i na tle demagogii narodowościowej. Stąd płynię wezwane do wszystkich ludzi dobrej woli, by w działaniu społecznym i budowni materialnych apetytów byli ostrożniejsi, bo runiemy w przepaść; zaś apel do władz i policji, by w tępieniu zbrodni, zwrotdenia i bandytyzmu okazały bezwzględna surowość.

□ **PAWŁÓW (pow. Radziechów).** Niepokojące objawy. W nocy z 3 na 9 sierpnia 1923 o godz. 1 zgorzała nowa wybudowana stodoła wraz z młocznia na farmarku p. Romana Ujejskiego. Złoczyńcy podłożyli benzynową petardę; pożar był tak silny i gwałtowny, że o ratunku mówić nie było. — Poprzedniej nocy spłonął stóg siana u właścianina-Polaka. Opowiadają w Radziechowie, że przez miasto o 5. bm. rano jechał wózek, powożony przez

## Wysokość czynszów mieszkaniowych.

W wczorajszym numerze naszego pisma podaśmy, w jaki sposób należy obliczać czynsze mieszkaniowe w związku z podwyższonymi podatkami i zwiększonym ryczałtem administracyjnym. Ponieważ podatki gminne, opłacane przez lokatora są obliczane w złotych, zachodziły wątpliwości, w jaki sposób, wobec zniesionego kursu złotego, obliczać ma ten podatek lokator oraz właściciel domu, który w imieniu gminy pobiera podatki i wpłaca je do kasy gminnej.

Okazuje się, że delegaci, urzędujący w zastępstwie Rady miejskiej, uchwalili pobierać za złotego przez cały III. kwartał br. nieulegającą zmianie kwotę 15.000 Mk. Uchwała ta z nieuzasadnionych przyczyn nie została ogłoszona w sposób przepisany, ani nawet podana do wiadomości Urzędu rozjemczego dla spraw najmu.

Dopiero w dniu wczorajszym oświadczył p. prez. Neumann urzędownie prezesowi Urzędu Rozjemczego sędziemu okr. Żegiestowskiemu, że przy podatku wodociągowym i lokatorskim za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień, kasa miejska liczyć będzie za 1 złoty — 15.000 Mk bez względu na kurs ustalony przez Ministerstwo

skarbu P. prezydent upoważnił prezesa Żegiestowskiego do zrobienia z tego oświadczenia publicznego użytku.

Wobec takiego, albo spóźnionego wyjaśnienia, można podać już zupełnie dokładne sposoby obliczania czynszu:

Za mieszkania, których czynsz w r. 1914 nie przerosł kwoty 50 kor., miesięcznie, należy czynsz przedwojenny pomnożyć przez 327. Przy takich samych lokalach sklepowych, przemysłowych itp. mnożnik wynosi 429.

Za mieszkania, których czynsz przed wojennym miesięczny wynosił powyżej 50 kor., nie więcej jednak niż 150 kor., czynsz obecny oblicza się przez pomnożenie czynszu przedwojennego przez 402. Przy lokalach sklepowych pach — 579.

Przy mieszkaniach o czynszu miesięcznym przedwojennym powyżej 150 kor. mnożnik wynosi 477; — przy sklepach — 570.

Zauważyć należy, że w powyższych obliczeniach właściwy czynsz wynosi zaledwie 200 Mk (!) za 100 korl. przedwojennego czynszu. Dlatego co do tej części ogólnej kwoty czynszowej należy się osobno umówić z gospodarzem.

## Dalsze magazyny żywnościowe.

Organy Magistratu i policyjne wykryły w dalszym ciągu nowe magazyny żywnościowe na dworcu kolejowym. I tak: znalezione pół wagonu mąki, leżącej od 3 miesięcy i 9 worków ryżu, od kilku tygodni, własność firmy Klarberg—Barger do spółki z Pezetem. Firma Polskót miała zgromadzone na dworcu 380 worków ryżu od 15 czerwca. 2000 kartonów cukru a 5 kg, 408 worków cukru a 100 kg, 156 worków cukru w głowach a 80 kg i 50 skrzyń cukru kostkowego a 50 kg. Firma Lambert i Krzyśiak posiada zgromadzone na dworcu dwa wagony smalcu, pięć wagonów ryżu, dwa wagony słoniny, 3—4 wagonów mąki i 50 worków cukru. Friedman Jakób z pl. Bernardyńskiego posiada na swym składzie 170 beczek smalcu. Firma Finder, pl. Marjacki l. 5, posiada od 6 miesięcy 266 skrzyń rodzynek, 200 worków pieprzu i 30 beczek smalcu. Wreszcie firma Wawel posiada od 15 czerwca na składzie pięć wagonów mąki, 80 beczek smalcu i 85 skrzyń kwasu cytrynowego.

Wszystkimi temi firmami, zajęła się już Prokuratura Państwa.

Zagadką jest nawet dla kolejarzy, w jaki sposób wspomniane firmy zdołały tak długo utrzymywać swe towary w magazynach kolejowych, skąd towar zwyciężają musi być zabrany w przeciągu 24 godzin. Widocznie aplachło się im płacenie penale i innych ubocznych łapówek, bo przetrzymany towar w czwórmasób zyskał na wartości.

Zdałoby się, by policja nie doprzestała na dworcach, ale zrewidowała prywatne składy — a połowy opłaci się.

Jak dowiadujemy się, towary znalezione w magazynie Banku Hipotecznego, nie należały do Banku, Jecz jednego z jego klientów. Bank Hipoteczny, wynajmując swe magazyny kol. kupcom, nie wchołaz w to, co dany kupiec sprowadza i jak długo towar trzyma. Za to Bank Hipoteczny wcale nie bierze odpowiedzialności.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 sierpnia.

### TEATR WIELKI.

Sobota 11 sierpnia o godz. 7.30 „Cyd” dramat Corneillea w przekładzie Wyspiańskiego (gość. wyst. Solskiej i Wysockiej). Niedziela 12 sierpnia o godz. 7.30 „Cyd” dramat Corneillea w przekładzie Wyspiańskiego (gość. wyst. Solskiej i Wysockiej).

### TEATR MALY.

Sobota 11 sierpnia, Niedziela 12 sierpnia o godz. 7.30 „Weteran”.

TEATR NOWOŚCI do końca sierpnia zamknięty.

— Ostatnie przedstawienie „Cyda”. W sobotę i w niedzielę znakomite artystki, Wysocka i Solska-Grosserowa wystąpią po raz ostatni w arcydziele Corneillea „Cyd”, w którym, jak wiadomo, dała wspaniałe niezapomniane kreacje.

Pomoczą piątkowe żniżkowe przedstawienie „Czarownicy” było doszczętnie wyprzedane, sztuka ta powtórzona będzie w poniedziałek z 50 proc. niższą. We wtorek Wysocka i Solska-Grosserowa wystąpią w sensacyjnej sztuce Muellera pt. „Piom-cin”.

— M. Jęcnowski, który gościnnie występował u nas zdobył sobie tak olbrzymią sympatię, grać będzie w Teatrze Małym tylko do wtorku. Tych kilka ostatnich dni wypełni „Weteran”, gromadzący zwykle w tym teatrze liczną publiczność.

— Ślub p. Michałowej Horwathówniej z p. Rudolfem Hausercm, urzędnikiem Izby skarbowej, odbył się dnia 5 sierpnia 1923 w kościele parafialnym w Chodorowie.

— Święto żołnierskie. W dniu 15 bm. jako w rocznicę cudu nad Wisłą, przypada ustanowione przez Ministerstwo spraw wojskowych święto żołnierskie. W dniu tym odbędzie się przedpołudniem rewia wojsk na Błoniach Janowskich, popołudniu zaś festyny w parkach miejskich i odbyty po koszarach.

— Podrozie piwa. Browar lwowski chce zwiększyć wartość swych akcyz. znów podniósł cenę piwa. Pomoczą restauratorzy nie zadowolają się tą polwyżką, ale każą sobie jeszcze więcej płacić. Magistrat podaje do wiadomości, że pół litry (halba) piwa tzw. leżak ma kosztować wraz z obsługą 3500 mk., eksportowe 6000 mk., a cienne 6200 mk. Tam, gdzie mena obecnej obsługi, piwo ma kosztować 10 proc. mniej.

— Jak miasto uniknęło biljonowego długu. Przy sposobności omawiania gospodarki Miejskich Zakładów elektrycznych wspomniano, że przed dwoma laty faktycznie angielskie konsorcjum ofiarowało Zakładowi pożyczkę w sumie 1 mil. funtów szterlingów na rozszerzenie Zakładu. Gdyby miasto skorzystało było z tej oferty, miałoby obecnie na głowie dług w sumie 1000 miliardów mk. I może dobrze się stało, że miasto nie dobiło targu, bo dziś dochody jego nie starczyłyby nawet na zapłatę malej części procentów od tego długu.

— Okrucy historyczne. Otrzymujemy następującą odezwę: Panów oficerów i szeregowych służby czynnej i zdembilizowanych, którzy byli, ewentualnie wiedzą o pociągach pancernych: Reduta Ordona, Koszak, Kraków, Megik, Saper, Wawel, Za Niemen, o pociągach pancernych górnośląskich grup południowej i środkowej, proszę dla dobra sprawy i przekazania ich historii, o nadesłanie dla kpt. Czerwińskiego Stanisława (byłego kierownika Budowy Pociągów Pancernych i referenta Pociągów Pancernych przy Min. Spr. Wojskowych), Warszawa, Pańska 92-2, szczegółów ich powstania, historii i działalności, obsady personalnej, fotografii etc, którzy mogły być użyte do ostatecznego skompletowania całości historii pociągów pancernych w Polsce i kierownictw ich budowy. Historii pozostałych 58-miu pociągów pancernych jak również i kierownictw, proszę nie nadsyłać. Na żądanie cały nadesłany materiał zwrócić.

— Co słyhać z procesem Sprechera? Jeszcze 18 marca br. zapadł przeciw Janasowi Sprecherowi wyrok, zasądający go za lichwę mieszkaniową i udaremnienie egzekucji, skazujący na 2 miesiące ścisłego arestu i grzywny w wysokości 32.000.000 mk, i ogłoszenie wyroku w dwa pismach i przez wywieśnienie go na bramie przy pl. Marjackim 8, na przeciąg dni 14. — Przed feriami odbyć się miała rozprawa apelacyjna z powodu odwołania Sprechera jako też prokuratora. Jak dowiadujemy się na skutek zabiegów Sprechera, który przedłożył świadectwo lekarskie, iż z powodu choroby musi wyjechać do kąpieli na kurację, rozprawa apelacyjna odroczone została bez wyznaczenia terminu. Niewiadomo, jaką drogą uzyskał Sprecher podobne świadectwo lekarskie, zaświadczaające o jego rzekomej chorobie, skoro chodzi o zdrowie, jak ryba, po miesiącu.

— Zbiórka na ochronkę Świąteczne Naisw. Serca Jezusowego 5/8 przyniosła 2.330.200 mk. Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

— Odnowienie zegara bernardyńskiego. Przecież raz OO. Bernardyni zdecydowali

# Studjum ekonomiczne o Rosji.

STEFAN KADER. Imperjum Lenina. Studjum ekonomiczno-polityczne. Wilno 1923, str. 95.

Autor zgromadził ze źródeł urzędowych sowieckich obfity materiał statystyczny, dotyczący położenia gospodarczego Rosji sowieckiej i ocenił go krytycznie. Wykazał, że twierdzenia bolszewików o nadmiarze zboża są zwykłym bluffem. Obliczenia bolszewickie dochodzą do tego optymistyczne go wyniku, przyjmując daleko wyższy urodzaj (63 pudów z dziesięciny) w r. 1922, niż przeciętny w czasach przedwojennych (45 pudów). Ilość bydła w Rosji w r. 1922 stanowiła 63 proc. stanu z r. 1915, koni — 60 proc., świń — 50 proc. Przedstawił następnie stan kolei (brak podkładów, stosunek chorych parowozów i wagonów, spadek wydajności pracy robotników w warsztatach kolejowych, brak materiałów do naprawy toru, brak opału). Produkcja węgla zmniejszyła się znacząco. Produkcja wafity w r. 1921 wynosiła 43 proc. przedwojenną, eksport nafty może się odbywać kosztem spożytku krajowego. Platyna, której wywóz miał pewne znaczenie, zmniejszyła się od r. 1914 stale i wynosiła w r. 1921 — 42 proc. produkcji 1913 r., światły mają wszelkie nadzieje, że stopniowo zacznie się ona podnosić. Rudy manganowej, jedno z najwęższych bogactw przyrodzonych Rosji, od r. 1921 wydobywano w ilości, stanowiącej 0,4 proc. produkcji z r. 1913, rudy żelazne w ilości 1,55 proc. produkcji 1913 r., produkcja żelaza lanego wynosiła 2,8 proc. produkcji miedzi, cynku, ołowiu wykazuje taki sam katastrofalny spadek. Fabryczny przemysł włóknisty w zestawieniu z latami przedwojennymi mógł zaopatrzyć w r. 1921 tylko 10 proc. ludności w materiały bawełniane, a 25 proc. w materiały wełniane.

Druga część pracy p. Kadera obejmuje rozważania polityczne nad rewolucją bolszewicką. Psychikę ludności rosyjskiej tłumaczy autor zlanieniem się dwóch żywiołów: północnego, wychowanego wśród ponurych lasów, wśród dzikiej i surowej przyrody, skłonnego do niewolniczej uległości, i po-

łudniowego, zamieszkującego stepy, skłonnego do anarchii i buntów. Obydwie cechy zasadnicze wyrażają się w psychice rosyjskiej! Społeczeństwo to nie wychowane, pozbawione poczucia prawa i obowiązku, poddało się jedynym zrozumiałym hasłom zdobycia mienia przez grabież; ożyły atawistyczne instynkty anarchiczne wraz z okrucieństwem, w którym wychowywał go rząd od Iwana Groźnego. Opanowali ten rozchukany żywioł bolszewicy, organizując sprzysiężenie, które miało obalić istniejący ustrój w całym świecie. Stosowali, zdaniem autora, metody dla utrzymania się przy władzy według analizy Lwa Tołstoja: sugestie masową, uniemożliwiając jednocześnie sugestie ze strony swych przeciwników, (zmięcenie wolności słowa), kupowanie zwolenników, terror, teple e wszystkich ewentualnych przeciwników, — członków innych partij i inteligencji. Znacząco w myśl interesów żydowskich wielką własność i burżuazję. Ale na jej miejsce zjawiała się nowa burżuazja — spekulacja.

Na polu polityki zagranicznej bolszewicy mogą poszczycić się pewnymi sukcesami, natomiast w polityce wewnętrznej wrócili do autokracji, zasady socjalistyczne w życiu gospodarczym zbankrutowały.

Autor w zakończeniu książki zwalcza poglądy, że trwanie bolszewizmu, osłabiając Rosję, jest dla nas faktem korzystnym. Bolszewików popierają te państwa, które są wrogami Polski. Powinniśmy starać się zyskać przychylną emigrację rosyjskiej, jak to czynią Niemcy i Czesi. (Autor zapomniał, że Niemcy i Czesi nie mają z Rosjanami sporów terytorjalnych, porozumienie przeto jest bez porównania łatwiejsze). Jeżeli po upadku bolszewizmu nastąpi odrodzenie Rosji, nowi władcy będą musieli zająć się odbudową wewnętrzną, która potrwa lat kilkadziesiąt. Natomiast utrzymanie bolszewików przy władzy na groźbę powtórzeniem najazdu na Polskę, gdyż bolszewizm jest ruchem fanatycznym, analogicznym do mahometanizmu, a jednocześnie kierowany jest przez żydów, dążących do zniszczenia Polski. X

## Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 10. sierpnia 1923.

Uspokojenie spokojniejsze przy utrzymującej się nadal tendencji wzrostowej.

Silnie awansowały dziś akcje bankowe: Bank hipoteczny i Bank Przemysłowy.

Z niekotowanych silnie poszukiwany „Len“ doszedł dziś do 350.000. Za inne płacono w tys. mkb.: Azot 130—140, Akumulator 420, Brugger 820, Chybi 1700—1800, Czechowice 65, Elektrownia n. S. 26—27, Foresta 185—190, Gazolina 300, Gazociąg 90, Gazy 5700—6000, Jaworzno 4000—4300, Lesienice 220, Lokomotywy 260, Machlejd 93, Nitrat 63, Oikusz 140—150, Przemysł węglowy 11, Rucker & Höflinger 250, Wimmer & Żeleński 415—420.

Transakcje (w tys. mkb.): Browary 2175, 2200, 2225, 2200; Cmielów 270,

nieef. 200, 225, 220; Grafota 40, 50, 48, 42, 45, 48, 50, 46, 42, nieef. 38; Niemojowski 220, 210, 220, 230, 235, nieef. 175, 145; Pezet 125, 130, 135, 140, 125; Nafta 175, 190, 180, 175, nieef. 175, 150, 140; Rakszawa 680, 700, 710, 720, 680, 710; Siersza el. 85, 90; Siersza g. 1700; Tohan 75; Spółka wydawnicza 50, 60; Chodorów 1450, 1300, 1350, 1430, 1420, 1430, 1400, 1405, 1425, 1400; Oikos 860, 890, 900, 880, 870, 880, 870, 875, nieef. 850; Tespy 1700, 1500, 1600, 1450, 1475; Cegielski 195, 210, 215, 190, 200, 220, 225, 205, 207,5, 225, 210; Parowozy 190, 180, 175, 180, nieef. 160, 170, 165, 175, 155, 150, 175; Zieleniewski 2100, 2200, 2150, 2000, 2050; Bank Hipoteczny 130, 135, 140, 142, 150; Pokred 20, 19, nieef. 20; Bank Przemysłowy 90, 94, 93, 95, 92, 91, 92, 93, 94, nieef. 79, 80, 81, 85; Z. B. K. 28, 27, 26, 28,5, 29, 28, 27, 30, 28, 28,5, 27, nieef. 22.

Wart. nom. Mkp.	Dywid. 1921	Dywid. 1922	Akcje z kuponem bieżącym	10 sierpnia		9 sierpnia	
				placa	zadaja	transakcje	transakcje
280	70	—	Bank Związkowy	22000	—	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	128000	—	—	—
1000	300	600	Bank handl. pozn.	200000	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	90000	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	18000	21000	19000—20000	20000
280	42	130	Bank Przemysłow.	88000	97000	90000—95000	65000—77000
1000	250	—	Bank Rolniczy	40000	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	25000	31000	26000—30000	26000
280	56	84	Bank Zemelny	3000	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	260000	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	120000	—	—	—
500	500	—	Browary	2150000	2250000	2175000—2225000	2100000—2175000
1000	21	140	Chodorów	1290000	1460000	1300000—1450000	1030000—1100000
—	—	—	Cegielski	185000	230000	190000—225000	175000—205000
1000	200	1000	Cmielów	265000	275000	260000	230000—275000
140	22	140	Gafota	39000	54000	40000—50000	—
140	800	—	Galicja	2200000	—	—	—
140	119	—	Górka	1050000	—	—	—
140	280	140	Karpalit	180000	—	—	180000
280	168	200	Krakus	135000	—	—	—
1000	90	—	Niemojowski	205000	240000	210000—235000	210000—240000
1000	300	400	Oikos	855000	905000	860000—960000	690000—800000
500	60	—	Parowozy	170000	195000	175000—190000	195000—210000
500	200	—	Pezet	123000	142000	125000—140000	75000—150000
1000	—	750	Płotno	42000	—	—	—
350	14	170	Pocisk	190000	—	—	—
500	100	350	Polska nafta	170000	195000	175000—190000	160000—165000
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	125000	—	—	—
10000	1500	—	Potęga	17000	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	670000	730000	680000—720000	550000—640000
200	21	40	Siersza elektr.	93000	94000	85000—90000	75000—90000
140	450	—	Siersza gorn.	1690000	1710000	1700000	1500000
280	—	55	Spół. Wydawnicza	48000	62000	50000—60000	—
700	350	700	Tepege	440000	—	—	—
1000	150	350	Tespy	1440000	1710000	1450000—1700000	1500000—1800000
500	180	250	Ursus	750000	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	1980000	2220000	2000000—2200000	1755000—1850000
500	100	—	Polski Glob	7000	—	—	—
1000	160	250	Polbal	30000	—	—	—
140	70	210	Polskie Tow. handl.	74000	76000	75000	79000—80000
1000	260	600	Polsot	27000	—	—	—
500	100	—	Wawel	2500	—	—	—
140	20	50	Żegluga Polska	23000	—	—	—

się odnowić tarczę zegara, grubo zniszczoną już zębem czasu. Ludzie przyzwyczajeni żyć według czasu „Bernardyna“ irytowali się, bo wskazówek zardzewiałych nie było widać, a cyfry całkiem zniknęły. Aż oto wczoraj ujrzeni z radością jakiegoś pracownika jego mości, który złocił wskazówki i odnowił już kilka cyfr tarczy od strony pl. Bernardyńskiego. Małuczek a starowit Bernardyński zajął się nową pozłotą i przypomniał sobie dawne czasy, byleby tylko nie zapomnieli, że kosteczki jego stare i brykać wiele nie można.

**Zmarli we Lwowie.** Leon Gnoiczewski, l. 32, kominiarz, zapalenie płuc; Marja Kopp, żona kelnera, l. 34, krwotok mózgu; Jan Sindut, emier, kol. l. 74, udar mózgu; Teofil Słonecki, mż., l. 77, miążdżycza, Józef Demski, woźny, l. 62, miążdżycza, Marja Horoczko, l. 19, zapalenie otrzewnej; Antoni Jaremkow, woźny Uniw., l. 66, zapalenie płuc; Izaak Deches, l. 58, porażenie postępowe.

**Kradzieże.** Władysław Łamasz z Czeszce, pow. Lwów, skradł z przejeżdżającego przez plac Strzelecki wozu wojskowego parę kawalków skóry. Łamasza, aczkolwiek tłumaczył się, że chciał skórę tylko „popoprząść“ na trzęsącym się wozie, przymknięto w aresztach. — W Biurze drogowym przy ul. Mickiewicza skradziono 3 księgi rachunkowe. — Dawidowi Neu manowi z Żydaczowa skradziono w pociągu kolejowym kilkanaście metrów sukna na sumę 10 mil. marek.

**Sprzedawal nie swoje.** Przylapano Stefana Górnikę, gr.-gat. z Kleparowa, na sprzedaży boa i zarekawka ze skóry lisiej, z których pochodzenia nie mógł zdać sprawy. Rzeczy zdeponowano na policji.

**Znaleziono.** Rubin Nuschauer, arz. kol. zgłosił w policji znaleziony czarny pulawer z 200 tys. marek.

**Świątokradztwo.** Katarzyna Guza, żona kościelnego kościoła św. Elżbiety, zam. przy placu arcyb. Bilezewskiego 3, od dłuższego czasu podkradła skarbniki kościelne. Na ostatniej kradzieży 28 tys. przyłapano ją i zamknięto.

**Falszywe dolary.** Puszczali je w obieg oczywiście żydówkowie Jonasz Welsberg i Józef Singer. Kries temu położyła policja przez zamknięcie obydwu w aresztach.

**Wioził cegły dla Sióstr.** Janicz wioził furę cegieł dla Sióstr Urszulanek — po drodze jednak doszedł do przekonania, że zrobi lepszy interes, jeżeli takową sprząca na Pohulance za pół mil. marek. Po krótkiej decyzji tak zrobił — furę spuścił, cegły schował — a równocześnie policja „schowała“ go do więzienia.

**Gina dzieci.** Sikorska Izabela zam. Zamojskiego l. doniosła, że jej 3-letnia córka „Ninka“ wydała się z domu i o tej pory nie powróciła.

**Pobity nożem.** Posterunkowy Brzeziński znalazł na ul. Weteranów Antoniego Semlika z Kleparowa — pokutnego nożem w stanie nieprzytomnym. Poranionym zajęło się Pogotowie ratunkowe.

**W naszej Administracji** złożyli dla Staruszka-Lekarza E. S.: XX. B. T. 200 tys. mk., Julian Trepczyński 100.000, Franciszka Markiewiczówna 10.000, A. J. 3000, Dr. Arpad Osztanyi 100.000, Zdzisławowa Szydłowska 5000, Smolkówna Julia 100.000, K. R. 20.000, E. G. 100.000, Nieprzyjęte przez p. Trepczyńskiego p. Prezes 60.000, W. S. 20.000. 4985

## W IMIĘ PRAWDY!

Wszelkie napaści, jakie pojawiły się w niektórych lwowskich piśmiech, skierowane przeciw mej firmie i mej osobie, polegają na zmyśleniu, źródło zaś swe mają w nieuczciwości konkurencyjnej.

**Marja Oszlanyi**

Właścicielka Zakł. fotogr. „Flora“.

## Sport.

**Wycieczka A. Z. S. do Szwajcarii.** Przygotowana od dłuższego czasu wycieczka do Paryża nie mogła odbyć się, z powodu nieprzychylnego i wprost meżczyńskiego stanowiska, jakie uważał zaślak konsul francuski we Lwowie. Z tego też powodu wycieczka postanowiła zrezygnować z jazdy do Paryża i ustaliła cel podróży: Szwajcarię. Nadmienić wypada, że wszystkie interesowane władze i urzędy tak tuż jak i zagraniczne bardzo życzliwie popierały, z wyjątkiem wyżej wspomnianego reprezentanta narodu francuskiego. W szczególności należy się podziękować za bardzo życzliwe i bezinteresowne stanowisko czeskiemu konsulatowi w osobie p. Dra Nowotnego. Wycieczka wyjechała wczoraj wieczorem.

**Mistrzostwo Polski Wschodniej.** W sobotę rano wyjeżdża I. drużyna Pogoni do Lublina, celem rozegrania pierwszego meczu o mistrzostwo Polski Wschodniej z W. K. S. (Lublin).

Równocześnie gości Polonia warszawska Laude — mistrzynię okręgu wleńskiego.

**Mecze we Lwowie:** W niedzielę 12 bm. Lechia—Czarni na boisku Czarnych.

Pogoń II. — Pogoń (Stryj) o mistrz. kl. B. na boisku Pogoni.

Jutrzenka (Kraków) — Hasmonea na boisku Hasmonei.

Mkp. w Zurychu 0 0025 cent  
Dolar . . . . 245.000 mkp  
Mk. niem. . . . 0 05 mkp  
Złoty polski . . . 35.009 mkp

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. sierpnia 1923.

Waluty: Dolary Stanów Zjednocz. 242.500, funty szterl. 1.200.000, marki niemieckie 0,5.

Czeki: Belgja 10.950, Berlin 0,5, Londyn 1.175.000, Nowy Jork 242.000, Paryż 13.800, Szwajcaria 44.500, Wiedeń 3.48, Włochy 10.500, Praga 7.195.

Akcje (w tys. mkb.): Bank dyskont warsz. 900, Bank handl. warsz 1475, Bank dla h. i p. 330, Bank kred. warszaw. 250, Polski Bank handl. w Poznaniu 230, Polsk. Bank Przem. Lwów 82,5, Bank Zjedn. Ziem Polsk. 260, Bk Związk. Spół. zarob. 610, Kijewski i Scholce 615, Bank Związk. Ziemi 95, Sole Potasowe 14, Wild 225, Chodorów 1350, Czersk 1450, Borman 38000, Warsz. raf. cukru 9500, Przem. drzew. 60, Warsz. kop. węgla 1350, Cegielski 182,5, Firlej 190, Lazy 110, Lilpopo 200, Modrzejów 1800, Norblin 460, Ostrowieckie Zakł. 2100 5-ta em. 1850, Ortwein i Karasiński 220, Rohm i Zieliński 250, Rudzki i Ska 730, Starachowice 1150, Trzebiń 290, Ursus 1150 2-ga em. 490, Pocisk 1870, Parowozy 1700, Zieleniewski 2450, Żyrardów 4200, Borkowski 152,5, Hurt 80, Jablkowscy 50, Żegluga 38, Tow. dla h. i p. 55, Polbal 42, Spies 240, Cmielów 260, Haberbusch i Schiele 870, Polska Nafta 157,5, Nobel 430, Pustelnik 250, Sita i Światło 600, Spirytus 1675, Lenartowicz 55, Belpol 35, Skup skór 80, Zawiercie 510, Cerata 600, Polskie Tow. elektr. 207,5, Kabel 260, Klucze 26, Polski przem. naftowy 710, Częstocice 6500, Gosławice 680, Michałow 660, Unia 1725. (PAT)

## GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 10. sierpnia 1923.

W tys. mkb.: Tohan 100, Impex 1,8, Pharma 230, Br. Rolnicy 50, Polski Glob 9,5, Żegluga Polska 26, Zieleniewski 2300, Cegielski 205, Warsz. spół. bud. parow. 200, Trzebiń fab. maszyn 340, Górka 4000, Siersza g. 2400, Tepege 750, Polska Nafta 185, Oikos 1000, Pckucie 110, Niemojowski 235, Krakus 175, Chodorów cukrownia 1875, Siersza el. 105, Trzebiń fab. przetw. tłuszcz. 850, Cmielów 320, Strug 110, Myślenice fab. kapel. 90, Bank Spół. zarob. 600, Bank Małopolski 140, Ziemski Bank kred. 35, Bank hipot. 108, Bank komercyjny 30, Bank kred. Warsz. 280, Polski Bank Przem. 125. (PAT)

## GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 10. sierpnia 1923.

Berlin 0.00016, Holandia 216½, Nowy Jork 549, Londyn 25.11, Paryż 31.30, Medjan 23.35, Praga 16.05, Budapeszt 0.03½, Bukareszt 2.75, Belgrad 5.85, Sofia 5, Warszawa 0.0025, Wiedeń 0.0076½, Austr. kor. stempl. 0.0077½. (PAT)

## ZBOŻE.

Lwów, 11. sierpnia 1923.

Giełda licznie odwiedzana, obroty małe zaledwie 70 ton, albowiem brak podaży przy silnym popycie. Transakcje w życie nowego zbioru.

Tendencja nadal zniżkowa — uspokojenie rezerwowane.

Żyto małopolskie 67/68 nowe prima prout 445.000.

## CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

placila za	10 sierp.	9 sierpnia
1 austr. kor. złota	45616	43980
1 markę niem. złota	53627	51703
1 rubel złoty	115341	111686
1 frank złoty	43438	41877
1 gram czystego złota	149621	144255
1 dukat	514696	496237
1 gram srebra	4503	4341
Złoty polski	35000	30000

# OGŁOSZENIA

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

KASY ogniotrwałe pancerne poleca fabryka kas ogniotrwałych Lwów Na bionie 22. 4822

FORTEPIAN koncertowy czarny Bösendorfera płyta metalowa, PIANINO zagraniczne czarne w dobrym stanie sprzedam lub zamienię z fortepianem, Hanak Pańska 21, 4821

FORTEPIAN palisandrowy, płyta metalowa, dobry sprzedam Paulinów 12 B. ganek na lewo. 4820

WILLA z ogrodem, 8 pokoi wolnych 30 tys. złp. sprzedam Jaszkaniec, Pańska 21. 2-4. 4818

KAMIENICA jeono-pietrowa w centrum miasta, dwa pokoje, kuchnia wolne 25 tys. złp. sprzedam Jaszkaniec, Pańska 21. 2-4. 4817

SPRZEDAM willę z parcelą w okolicy Listopada. Zgłoszenia pod „Okazja 3529” do Admin. Sł. Pol. 4816

KUPIE niewielką willę w okolicy Parku Stryjskiego. Zgłoszenia Obertyńskich 2. II p, Zajączkowski. 4815

DO natychmiastowego kupna poszukują 50-60 konnej lokomobili Bracia Stanner, Maków, Małop. 4826

FORTEPIAN dłuższy, dobry, palisandrowy — sprzedam Kopernika 26, parter. Skleniarski. 4831

PIANINO krzyżowe, prawie nowe, w metalowej pancernej płycie, struny miedziane, kosc biała prawdziwa słoniowa, ton koncertowy, wygląd wspólny, marki światowej „Lirbar” Znajdęmu cenę i także korzystnie sprzedam. Kopernika 26, parter oficyny gankiem ostatnie drzwi. 4832

PIĘKNA realność przy ulicy Tkackiej, biała kryta, wolne, ładne trzy pokoje i kuchnia, dwie werandy, dwie nowe murywane stajnie, wozownia, studnia naroznik dwurzędowy z ładnym gospodarskim ogrodem zaraz z wolnej ręki do sprzedania wiadomość, Jakob Górnid Żółkiewska 73. 4834

STAROŻYTNE pieniądze do sprzedania. Administratorska pod „Urogończy Antyk”. 4787

KUPIE MAJĄTEK ziemski w Małopolsce. Zgłoszenia do kancelarii adwokata Dra Longchamps, Lwów, Kopernika 1. 20. 4790

WILLA cała wolna ogród 45 złp. sprzedam, Jaszkaniec Pańska 21. 2-4. 4762

KAMIENICE willę z wolnymi mieszkaniami folwark, gospodarska kupi sprzedam chrześcijaninowi Ochrona Ziem, Legionów 3. 4769

SAMOCHÓD dwuosobowy, sportowy, w ruchu komisowo sprzedam „Cyclecar”. Lwów, Jagiełłowska 8. 4802

KUPMY zaraz realność z wolnym lokalem na biura i mieszkanie. Zgłoszenia możliwie bez pośredników Zyblikiewicza 5a, godzina 5-7. Fiszer-Brzozowski. 4771

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Bourdoz, Lwów, Rutewskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz Kurs kroju i szycia. 4691

KUPIE folwarczek około 35 mórg. Budynki dobre konieczne. Hoszowski Lwów, Krasieńskiego 24. 4724

WILLA cała wolna z komfortem, ogrodem, bramą wjazdową Sadownicka 24 sprzedam Skomorowski, Chorążczyzna 27. Lwów. 4725

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju poleca magazyn Eugenji Drojowskiej, Halicka 20 I. p, Przerabia modne i tanio. 4744

MEBLE antyczne, dzieła sztuki, porcelanę szkło sprzedaje, kupuje przyjmuje w komis Magazyn antyków, Tabiński, Batorego 24. 4642

LOKOMOBILE, kotły parowe, motory, walce młynskie, maszyny rolne, auta itp. kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis Biuro techniczno-handlowe „Ewoluta”, Ossolińskich 11. 4629

Prasy do dachówek, cement portlandzki wagonowo poleca 4434 „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.

## POSADY POSZUKIWANE.

NAUCZYCIELKA rutynowana, muzykalna poszukuje posady. Nauczycielka Łopatyn, Leśniczówka. 4812

STARSIY urzędnik administracyjny, rolniczo-łasoowy, długoletnia wszechstronna praktyka poszukuje posady. Wymagania kawalerskie, skromne. Strusek-Pachole, Sniatyn, Małopolska. 4823

POSZUKUJE zajęcia wieczorowego (5-9) dział rachunkowy lub przepisywanie. Dobre pismo i prace mogę spełnić w domu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Urzędnik”. 4717

MŁODA inteligentna osoba zna się dobrze na gospodarstwie wyjedzie jako samoistna gospodyni. Reczkowska do Administracji. 4770

## MIESZKANIA.

POSZUKUJE pokoju z komfortem przy inteligentnej rodzinie ewentualnie z utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia pod „Urzędniczka naftowa” do Administracji. 4833

ZAMIENIĘ mieszkanie cztery pokoje, kuchnia, łazienka, elektryka, pełny komfort w Przemysłu na podobne we Lwowie. — Zgłoszenia do Redakcji Słowa Polskiego pod „Zamiana”. 4636

ZA DWA pokoje z kuchnią i komfortem da inżynier katolik milion Mk, mieszcznie czynszu płacę ewentualnie za rok z góry. Zgłoszenia pod: „Bez pośrednictwa”. 4727

W GÓRACH do wynajęcia od 15 sierpnia pokój dla dwóch osób, zupełne utrzymanie. Łomna via Turka, Gruszyński poste restante. 4782

ZA 1 lub 2 pokoje i kuchnię dam osobie kompletne utrzymanie i wynagrodzenie, Zgłoszenia w administracji pod „Ziemianin”. 4801

## WOLNE POSADY.

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3 poleca kwalifikowane sity nauczycielskie: Francuskę muzykalną, bony, freoblanki, Niemieki, oficjalistów, urzędników gospodarczych, służbę wszystkich zawodów. 4828

FABRYKA BRONI i maszyn „ARMA” we Lwowie, pl. Bema 1. 3. przyjmie kilku uzdolnionych rusznikarzy wojskowych, ślusarzy i frezerów, oraz kilku uczni. Reflektuje się tylko na sity uzdolnione. Świadectwo moralności wymagane. Zgłoszenia w biurze od 7-8 i 2-3. 4827

NAUCZYCIELKA potrzebna do 2 dzieci (2 i 3 klasa powszechna). Zgłoszenia z odpisem kwalifikacji Stefania Szulc-Krzyżanowska, Miłocin szkoła rolnicza koło Rzeszowa. 4766

## NAUKA I WYCHOWANIE.

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostjomy, płaszcze, wszelkie przeróbki. Przeróbka futer. Pracownia sukien, Mikolajka 18 I. p. drzwi 3. Dla przyjeźdź, wykonuje zamówienia w przeciągu 3 dni. 4819

PEDAGOG (referencje pierwszorzędne) podejmię nauczycielstwo, domowe. Administracja „Przyjaciel młodzieży”. 4814

Kursa Maturyczne gimnazjalne. Jedno i dwuroczne, ilość miejsc ograniczona. Staranny dobór sił nauczycielskich. Wpisy do 5 września, Prof. Dr. Józef Głuziński. Szkoła języków obcych, „Ecole Reforme” Lwów, Pańska 14. 4534

EMERYTOWANY dyrektor obejmie naukę dzieci niższych klas gimnazjalnych lub wydziałowych za utrzymanie i pokój. Stachowska, Radziechów. 4781

## MALŻEŃSTWA.

KAWALER lat 38, ciemno-blond, przystojny i zdrowy, na wyższym stanowisku przemysłowym w dziale budownictwa z dobrą przyszłością poszukuje w celu matrymonialnym Pani inteligentnej, posaznej, lub biednej i przystojnej do lat 30. Pani o poważnych zamiarach i nieskazitelnego charakteru, raczą łaskawe zgłoszenia swoje możliwie z fotografią, za zwrot ręce słowem honoru, podać pod adresem: Legitymacja wojskowa Nr. 18.879 do Administracji Słowa. 4754

## ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

ZGUBIONO dnia 6 b. m. portfel zawierający zaświadczenie rejestracji oficerów, metrykę, legitymację uniwersytecką i lunc na nazwisko Sterner Israel. Oddać za wynagrodzeniem Chorążczyzna 25. 4798

## RÓŻNE DONIESIENIA.

RESTAURACJE w ruchliwym kasynie, rest. kolejowej lub menazy oficerskiej obejmie rutynowany fachowiec restaurator Zgłoszenia z grzeźności: Sozański, magazyn sukien 2/III, Podwale 1. 4813

BIELIZNE męską, damską pościelową przyjmuje do szycia. Szwalnia Teatynska 1 A. 4668

NAPRAWIAM, przerabiam bieliznę za wikt i małe wynagrodzenie. Administracja pod A. C. 4720

## Wielka fabryka wyrobów tkackich we Lwowie

60 mtr. warstatów czynnych) zatrudnić może 100 robotnic wraz z całym zapasem surowca i odpowiednimi przyrządami z powodu choroby właściciela jest do wydzierżawienia na lat 3-5. Gótówka potrzebna 5,000 dolarów. — Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14. pod 5,000 dolarów\*. 4830

## Tapety Dywany

Story do okien

Linoleum Ceraty

poleca najtaniej 4339

E. KICZALES i A. MARGULIES

Lwów, Sykstuska 18.

**Albert Einstein**  
i jego teoria

Wydanie drugie.  
Cena 6.500 Mk.

Do nabycia w kantorze  
„Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmuje zamówienia  
Adm. „Słowa Polskiego”  
udziela 25 proc. rabatu.

## Ważne dla budowniczych!

SIATKI RABITZOWE

wszystkich stosowanych wymiarów i w każdej ilości dostarczy

FABRYKA DRUTU i WYROBÓW DRUCIANYCH

W. Kucharski  
SPÓŁKA AKCYJNA

Kraków-Podgórze, Romanowicza 5. Telef. 277.  
Adres telegr. „Metalgor”.

## DĄBÓWKA BRACI WRONSKICH w Berlinach

Przedstawicielstwo: TADEUSZ CZERŃSKI Biuro handlowe dla sprzedaży materiałów budowlanych we Lwowie Waława 11.

Przy zamówieniach dostarcza ściśle według podania terminu, całowagowo z reprezentowanych fabryk: cegła murarska cegła szamotowa, wapno palone pierwszej jakości, piasek krwarcowy, szuter drogowy, sztychówka do betonu, cement, cemy, maty trzcinowe, gips murarski i sztukatorski. ETERNIT do krycia dachów, w koloach: siwy i czerwony RUBEROID do krycia dachów, tuneli podtóg, suitytów i ścian zamiast inkusty i przeciw wilgoci. 4809

Spółka akc. połączonych krajowych hodowli nasion selekcyjnych

## „GRANUM”

Filja we Lwowie, pl. Dąbrowskiego 2.

poleca do siewow jesiennych:

## ZBOŻA SIEWNE OZIME

własnej produkcji i produkcji pierwszorzędnych krajowych gospodarstw w nasionnych. 4569

**Oddział Zbożowo-Nasienny**  
Banku Ziemiań S. A.  
we Lwowie, ul. Kopernika 1. 4

kupi zboża z natychmiastowym terminem dostawy  
po cenach giełdowych,  
z późniejszym zaś terminem dostawy zaliczkuje je na jak najdogodniejszych dla P. T. Producentów warunkach.

Poleca równocześnie na sezon jesienny  
**kwalifikowane zboża ozime**  
pierwszorzędnych hodowli nasiennych,  
atestowane przez Sekcję Nasienną Tow. Gospodarskiego tak oryginalne jakoteż odsiewy.

4685